

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II, Nr 187 (299)

Białystok, środa 6 sierpnia 1952 r.

A Cena 15 groszy

Na budowach komunizmu w ZSRR

MOSKWA — Budowa Kanału Wołga-Don i związanych z nim systemów hydrotechnicznych — została zakończona. Na pozostałych wielkich budowach komunizmu — „Kuibyszewhydrostrój”, „Stalinradhydrostrój”, przy budowie kanału północno-ukraińskiego („Ukrwodstrój”) oraz na trasie głównego kanału turkmeńskiego („Sredazhydrostrój”) — tempo prac wzrasta z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Szybko posuwają się prace przy budowie największej na świecie elektrowni wodnej w pobliżu Kuibyszewa. Pracują już tutaj byli budowniczowie wołga-dońskiego szlaku wodnego.

Nowy podsekretarz stanu w Min. Przemysłu Maszynowego

Prezydent RP. mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego ob. Januariusza Słusarczyka, dotychczasowego dyrektora zakładów mechanicznych „Ursus”.

Nowy agregat do prac żniwnych kosi i orze jednocześnie

Istniejący od początku 1950 r. przy Wydziale rolnym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zakład maszynoznawstwa prowadzi szereg prac doświadczalnych nad budową maszyn do przetwarzania maszyn do potrzeb rozwijającej się socjalistycznej gospodarki rolniej.

Współpracując ściśle z mechanikami państwowych ośrodków maszynowych, PGR-ów oraz spółdzielni produkcyjnych skonstruowano ostatnio w zakładzie agregat oparty na wzorach radzieckich, składający się z połączonej snopowiązałki z broną talerzową.

Chłopi przekraczają plany skupu zboża

Zamiast 1.694 kg — 3.676 kg zboża sprzedała państwu spółdzielnia produkcyjna w Chrabostówce

Żniwa w całej pełni

Sprzet zbożowy w woj. białostockim dobiega końca. Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne przystąpiły do sprzedaży zbóż jarych, wykonania podorywek i siewu poplonów.

Spółdzielnie produkcyjne w pow. białostockim dokonały w całości sprzedaży żyta i jęczmienia. Owies skoszone w 80 proc. a pszenicę w 45 proc. Ogółem w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych żyto i jęczmień skoszone w 100 proc. zwożąc do stodoł 85 proc.

W pow. Sokółka skoszone dotychczas 27 840 ha żyta, z czego zwieziono już 7 945 ha. Dokonano również na 285 ha podorywek i zasiano poplony na 60 ha.

Z gromad indywidualnych spółdzielni produkcyjnych do gmin a stamtąd do powiatu

i województwa płyną już pierwsze meldunki o uroczystych zbiorowych odstawach i pomyślnym wykonaniu planowego skupu zboża. Niektóre gminy meldują o całkowitym wykonaniu skupu zboża przez spółdzielnię produkcyjną i indywidualnych chłopów.

W dniu 30 lipca członkowie spółdzielni produkcyjnej Chrabostówka w gm. Narw powiat Bielsk Podlaski odwieźli manifestację do magazynów PZZ 3676 kg zboża wykonując swoje zobowiązania w przeszło 200 proc., bo plan ich wynosił 1694 kg. Chrabostówka jako pierwsza spółdzielnia produkcyjna na Białostocczyźnie wykonała roczny plan skupu zboża z dużą nadwyżką.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Knorowy gmina Chrabostów pow. Bielsk Podlaski na ogólny plan 8920 kg sprzedali państwu w dniu 31 lipca 1470 kg zboża.

Jako pierwszy w powiecie augustowskim wywiązał się całkowicie z planowego skupu zboża Kazimierz Szczepny z gromady Netta sprzedając do punktu skupu Gminnej Spółdzielni w Augustowie 947 kg zboża.

Do punktów skupu w pow. łomżyńskim wpłynęło wczoraj 2089 kg zboża.

Przewodniczący prezydium GRN w Sniadowie — Wysocki dostarczył na punkt skupu 150 kg żyta przekraczając swój plan sprzedaży zboża państwu o 39 kg.

Małorolny Witkowski z gromady Rogiennice Wielkie zamiast 50 kg sprzedał państwu 58 kg zboża. Za jego przykładem poszedł średniorolny Chmielewski, który sprzedał do punktu skupu 500 kg zboża.

Józef Wiktorzak z gromady Kupiski wykonał swoje zobowiązanie.

Młodzież całego kraju utrzymuje złotowe tempo pracy

Młodzi metalowcy z FP i U w Białymstoku przodują w wykonaniu zadań dziennych

Czerpiąc z ogromnych doświadczeń współzawodnictwa złotowego młodzież miast i wsi rozwija jeszcze mocniej walkę o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, aby pomnożyć tym bogactwo narodu i przyspieszyć zwycięskie zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

W zakładach Im. Wilhelma Piecka w Zychlinie na zebraniu młodych robotników, na

którym delegaci na Złot po dzielił się swymi wrażeniami z „wielkiego święta młodzieży”, kierownik młodzieżowej brygady produkcyjnej Im. Hanki Sawickiej — Arkadiusz Berent, w imieniu swojego zespołu złożył zobowiązanie wykonania przypadających na brygadę zadań pierwszych 4 lat Planu 6-letniego do 1 marca 1953 roku i wezwał pozostałe brygady młodzieżowe zakładów do podejmowania podobnych zobowiązań.

Odpowiadając na apel Berenta młodzieżowa brygada Im. Mariana Buczka postanowiła wykonać przypadające na nią zadania produkcyjne 4 lat Planu 6-letniego do 30 marca 1953 r.

Na zebraniach załóg młodzieżowych, które odbywają się w białostockich zakładach pracy, delegaci na Złot opowiadają kolegom o swych przeżyciach w Warszawie.

„Nigdy nie zapomnę — mówi na zebraniu młodzieży w

Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego pomocnik Murarza Stanisław Litwinowicz — ogromnej manifestacji w dniu 22 Lipca oraz słów ślubowania jakie złożyłem na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po powrocie ze Złota postanowiłem, że będę pracował z jeszcze większym zapalem, aby pomnożyć potęgę Polski Ludowej, aby nie zawieść zaufania jakim nas młodych przodowników, darczy nasz ukończony Prezydent Bolesław Bierut”.

Młodzież zakładów białostockich przoduje obecnie w wykonaniu dziennych zadań. W Fabryce Przędzów i Uchwytów delegaci na Złot Wawreszczyk i Soczko wykonują przeciętnie po 200 proc. normy. Wysoko podniosli wydajność swej pracy niezorganizowany młody robotnik z tych zakładów Leon Genkowski, który w ostatnich dniach lipca osiągnął 250 proc. normy.

wiązanie w 50 proc. dostarczając na punkt skupu 730 kg zboża. Podobnie Józef Szymański z gromady Konarzycce wywiązał się ze swego obowiązku w 50 proc. sprzedając państwu 160 kg zboża.

Przykład patriotyzmu i zrozumienia obowiązków wobec ludowej Ojczyzny dał okolicznym chłopom ksiądz z Tykocina Julian Łosiecki, który pierwszy w gminie odstał na punkt skupu 250 kg zboża.

Przodujące PGR w pow. kolneńskim zakończyły żniwa

W pow. kolneńskim w akcji żniwnej na czoło wysunęły się PGR: Korzeniste, Dzielba, Grabowo, Grabówek, Stawiski, Bagienica, Lachowo i Glinki. Gospodarstwa te zakończyły już żniwa i wykonały w 50-ciu proc. podorywek.

PGR Lachowo, Grabowo, Stawiski i Korzeniste po żniwach bezzwłocznie przystąpiły do omlotów. W pracach żniwnych PGR-om pomagają robotnicy i pracownicy z Kolna. Wśród nich przodowali młodzież ZMP.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim organizacjom, instytucjom, przedsięwzięciom, zakładom pracy oraz osobom, które pomagały w pracach przygotowawczych i w czasie trwania Złotu, Komitet Organizacyjny Złotu Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej składa tą drogą serdeczne, gorące podziękowanie.

Komitet Organizacyjny
Złotu

Dziennik fiński o wynikach XV Olimpiady

HELSINKI. — „Tyokansan Sanomat” w artykule wstępnym, poświęconym zakończeniu XV Igrzysk Olimpijskich podkreśla, że pierwsze miejsce zajęli sportowcy Związku Radzieckiego.

Miejsce zajęte przez Związek Radziecki — pisze dziennik — jest wyjątkowo zaszczytnym i stanowi dowód ogromnego rozwoju sportu w kraju zwycięskiego socjalizmu. Jesteśmy dumni, że to wielkie zwycięstwo sportowców radzieckich nastąpiło właśnie na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

Mamy nadzieję — pisze dalej dziennik — że Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach przyczynią się nie tylko do nowych sukcesów w dziedzinie sportu, lecz i do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Dziennik podkreśla również wielkie sukcesy, osiągnięte na Olimpiadzie przez



W dn. 31. VII. br. przy budowie nowoczesnej huty „Warszawa” padł nowy rekord murarski. Ustanowili go dwaj reemigranci z Francji: murarz Mieczysław Gonstawa, jego brat Leopold, jako pierwszy podreżny, oraz Mieczysław Fridrich — drugi podreżny. Ułożyli oni w ciągu 8 godzin pracy 41 886 cegieł. Na zdjęciu: Zwycięska trójka murarska przy pracy.

C A F — fot. Zdz. Wdowiński

Sytuacja w Tunisie zaostroża się

Policja strzela do patriotów Patrioci ostrzelali kawiarnię francuskich okupantów

PARYŻ. — Z doniesień prasy wynika, że sytuacja w Tunisie zaostroża się coraz bardziej. Ludność wzmacnia walkę przeciwko przyjeźdźcom t. zw. „reform administracyjnych”, które władze francuskie usiłują narzucić przemocą narodowi tuniskiemu.

Jak donosi dziennik „L'Humanite” w ostatnich dniach odbyło się w Tunisie wiele manifestacji patriotycznych.

Najlichniesze manifestacje odbyły się w stolicy Tunisie, a zwłaszcza w dzielnicy Dar el-Bel, w której mieszka, pozostający na usługach kolonizatorów francuskich premier Tunisu Bakusz. W arabskiej części miasta policja ostrzelała manifestantów z broni palnej. W mieście Suose patrioci ostrzelali kawiarnię, do której uczęszczają wojskowi i urzędnicy francuscy. W rejonie tego miasta został dnia 2 bm. wykończony pociąg towarowy.

„L'Humanite” donosi również o strajkach dokerów tuniskich, robotników rolnych i francuskiej ludności pracującej, zamieszkałej w Tunisie.

Dziennik „Liberation” podkreśla, że francuskie władze kolonialne w Tunisie domagają się przeprowadzenia nowych represji przeciwko narodowi tuniskiemu.

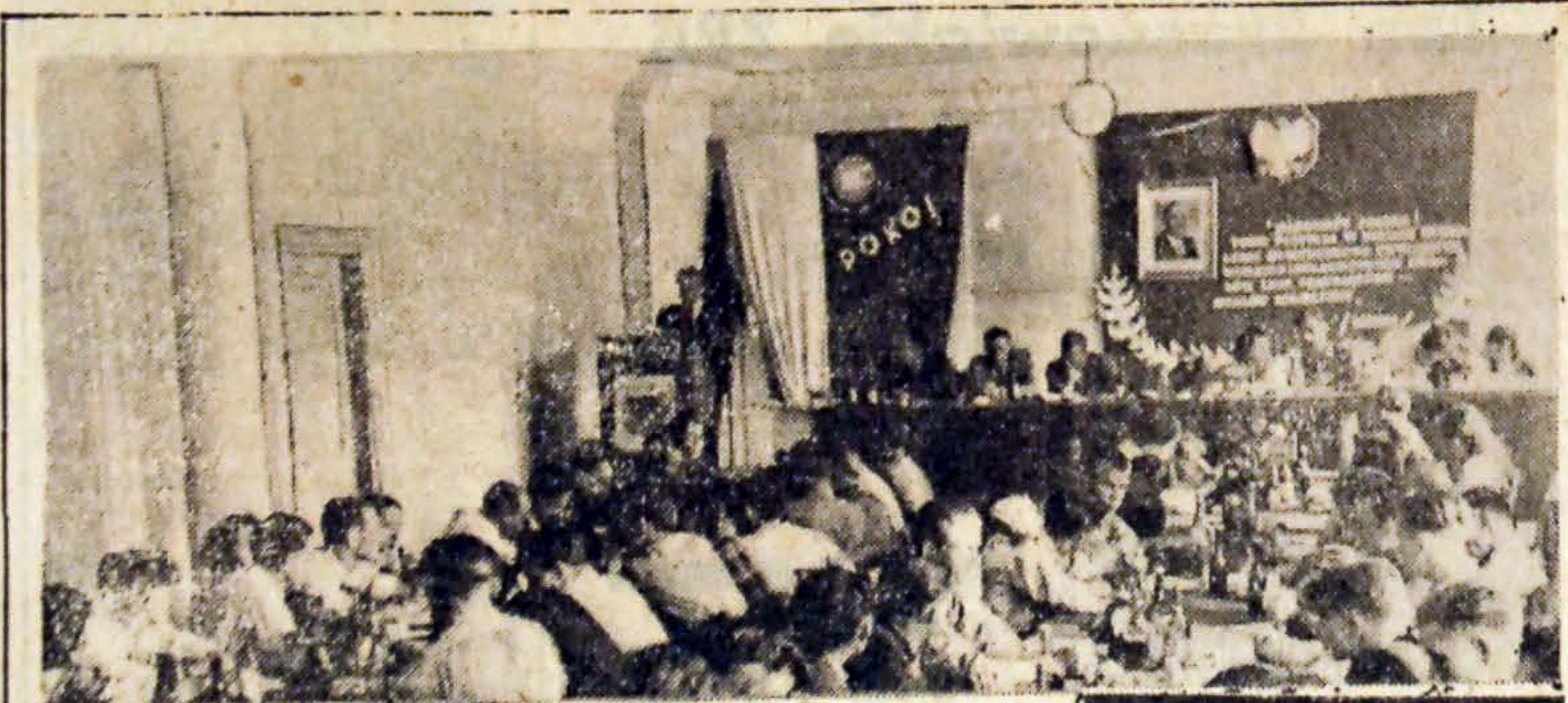
Delegacje kobiet fińskich i duńskich przybyły do Polski

Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Obrony Praw Dziecka delegacja fińskiego Komitetu Obrony Praw Dziecka, która w czasie pobytu w Polsce zapozna się z urzędami i socjalnymi dla dzieci, Pałacem Dziecka w Katowicach oraz zwiedzi kolonizację i przedszkola dla dzieci.

Na dworcu warszawskim serdecznie powitały gości

przedstawicielki Zarządu Głównego Ligi Kobiet z wiceprzewodniczącą Wasilkowską na czele.

5 bm. na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet przybyła do Warszawy 5-osobowa delegacja Związku Demokratycznych Kobiet Danii. Gości powitała serdecznie na dworcu warszawskim przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa.



W dniu 4 bm. odbyło się II Plenum ZW ZMP w Białymstoku. Na zdjęciu u góry: Fragment sali obrad.

Na zdjęciu z prawej — Dymitr Fiodoruk, przewodniczący kół ZMP w spółdzielni produkcyjnej w Rajsku (pow. białski), który za aktywną pracę wśród młodzieży w okresie złotowym został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Na zdjęciu z lewej — przemawia tow. Łukianuk, przewodniczący kół ZMP w gromadzie Białki gm. Narw.



Przemysł dziewiarski wykonał z nadwyżką lipcowy plan produkcji

ŁÓDŹ. — Rosnąca stale świadomość polityczna dziewiarzy, podnoszących konsekwentnie swe kwalifikacje zawodowe i stosujących w coraz szerszym zakresie nowe, wydajniejsze i lepsze metody pracy, pozwoliła przemysłowi dziewiarskiemu jako całości wykonać w lipcu br. tak jak i w poprzednich miesiącach z nadwyżką zadania produkcyjne.

Jak wynika z danych orientacyjnych, przemysł dziewiarski wykonał plan produkcji za lipiec w 100,96 proc., (mimo iż plan ten był o 20,7

proc. wyższy od planu czerwcowego), wywiązując się również ze swych planów asortymentowych.

Motorem w walce o plan stało się w dziewiarskim współzawodnictwo zobowiązaniowe, w którym uczestniczy ponad 70 proc. ogółu zatrudnionych. Przeciętna wydajność pracy na roboczo-godzinę wzrosła dzięki temu w lipcu w porównaniu z czerwcem br. aż o 11 proc. W ramach współzawodnictwa robotnicy-dezwiarze w coraz szerszym stopniu stosują nowoczesne metody pracy racjonalizatorów i nowatorów. M. in. np. o 9 proc. podnieśli wydajność swej pracy, dzięki stosowaniu metody Zandarowej, robotnicy ZPP im. Jurczaka i ZPP im. Zubrzyckiego w Łodzi.

Wśród załóg dziesiątków zakładów dziewiarskich, współzawodniczących o pierwszeństwo w skali całej branży, na czołowe miejsce wysunęli się w lipcu robotnicy ZPP im. Zubrzyckiego w Łodzi, którzy plan miesięczny wykonali z nadwyżką 15,5 proc. O 10 proc. swe planowane zadania przekroczyła załoga ZPP im. Szeniwa w Łodzi.

Przyjęcie w poselstwie ZSRR w Helsinkach dla uczestników Olimpiady

HELSINKI. — W dniu 4 sierpnia poselstwo ZSRR w Finlandii Z. W. Lebediew oraz kierownik radzieckiej ekipy sportowej na XV Igrzyska Olimpijskie N. Romanow, wydali przyjęcie w związku z udziałem sportowców radzieckich w Olimpiadzie.

Na przyjęcie przybyło ponad 600 osób m. in. przewodniczący sejmiku fińskiego Lagerholm, premier Kekkonen, minister spraw zagranicznych Tuomioja oraz inni członkowie rządu i uczestnicy zagranicznych ekip sportowych.

W czasie przyjęcia odbył się koncert w wykonaniu artystów radzieckich.

Związkowcy Francji, Belgii i Algeru zwiedzają Polskę

Bawiące w Polsce na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych delegacje związkowców Francji, Belgii i Algeru zwiedzają obecnie kraj.

Pierwsza grupa delegacji związkowców francuskich przybyła do Łodzi, gdzie zwiedziła m. in. Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej oraz teren budowy nowoczesnego osiedla robotniczego na Bałutach. Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudziły osiągnięcia produkcyjne załóg fabrycznych oraz urządzenia socjalne, a zwłaszcza placówki opieki nad matką i dzieckiem.

W godzinach popołudniowych delegacja związkowców francuskich została przyjęta przez przewodniczącą Rady Narodowej m. Łodzi.

W imieniu gości, sekretarz francuskiego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, Henri Brunet oświadczył m. in.: „Podziwiamy entuzjazm, z jakim pracują polscy robotnicy, po dziwnym tempie waszego socjalistycznego budownictwa.

Widzimy, że droga, którą krocycie jest jedyną słuszną drogą, wiodącą do lepszej przyszłości ludzi pracy.

Druga 15-osobowa grupa związkowców Francji, Belgii

i Algeru bawiła w Poznaniu.

Podczas spotkania w świetlicy zakładowej z pracownikami „Lechii” sekretarz związku metalowców w Algierze Roger Ascensi powiedział m. in.: „Widzimy, że wy, robotnicy polscy jesteście prawdziwymi gospodarzami waszych fabryk.”

Manifestacja pokojowa w Holandii



W Holandii tak jak i w innych krajach kapitalistycznych rośnie nasilenie akcji protestacyjnej przeciwko wojennej polityce rządowej. Liczne manifestacje pokojowe są wyrazem nastrojów ludności.

Na zdjęciu: Fragment wielokilometrowego pochodu manifestacyjnego, który przeszedł ulicami Amsterdamu. Uczestnicy manifestacji niosą transparenty z napisem „Pokój”.

Fot. — CAF

Delegaci USA nadal przewlekają rokowania w Panmundżonie

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżonu, że dnia 3 bm. po ponownym zebraniu się delegacji rozejmowych, szef delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ir oskarżył Amerykanów o umyślne przewlekanie rokowań w sprawie rozejmu w wyniku samowolnego odroczenia 26 lipca br. postępek na okres 7 dni, w czasie którego kontynuowali oni mordowanie jeńców koreańskich i chińskich.

Oświadczył on Amerykanom, że ich nierozsądna taktyka opuszczania postępek nie może zmusić delegacji koreańsko-chińskiej do przyjęcia ich żądań i nie pomoże im uniknąć odpowiedzialności za prześladowanie i mordowanie jeńców. Gen. Nam Ir stwierdził, że problem repatriacji jeńców powinien

być rozwiązyany „zgodnie z Konwencją Genewską drogą konsultacji między obu stronami na rozsądnej podstawie.

Jednakże główny delegat amerykański Harrison uchylił się od omawiania problemu repatriacji jeńców i ponownie zaproponował ogłoszenie śledmiodniowej przerwy w rokowaniach do 11 sierpnia. Ponieważ Harrison żąda śledmiodniowej przerwy, strona koreańsko-chińska wyraża na to zgodę.

Niewidomy bohater partyzantki greckiej skazany przez monarcho-faszystów na dożywotnie więzienie

SOFIA. — Dziennik grecki „Proedefilos Phileleftheros” zamieścił list osadzono-go w więzieniu „Averof” byłego kapitana greckiej armii ludowej - wyzwoliciela — Papadimasa.

Papadimas pisze, że w więzieniu „Averof” między skazanymi na dożywotnie więzienie patriotami greckimi znajduje się 38-letni Grigoriu z Aten. W 1943 r. Grigoriu znajdował się w oddziałach partyzanckich i w czasie boju z faszystami niemieckimi odniósł ciężkie rany, które spowodowały utratę wzroku, amputację prawej ręki i palców lewej ręki.

Ten bohater ruchu oporu został aresztowany przez grecką policję i w roku 1949 skazany na karę dożywotniego więzienia. Człowieka, który utracił wzrok i nie posiada ręki, oskarżono o pracę na polowalczu i o wypisywanie hasel na murach. W czerwcu 1951 r. Grigoriu otrzymał

UCZENI radzieccy w Polsce

Na zaproszenie Min. Rolnictwa przybyli ostatnio do Polski dwaj uczeni radzieccy, specjaliści z dziedziny nasennictwa i zagospodarowania użytków zielonych: geobotanik Robotłow oraz specjalista nasennictwa Afanasjew.

Goście radzieccy w ciągu 2-miesięcznego pobytu w naszym kraju wspólnie z polskimi fachowcami przeprowadzą badania kompleksów łakowo-pastwiskowych i stani nasennictwa traw. M. in. przeprowadzą badania na terenie Żuław, w dolinie rzeki Łępy, badania łak nadmorskich i gospodarki łakowo-pastwiskowej w górach.

Po zakończeniu badań w terenie radzieccy specjaliści podzielą się swymi spostrzeżeniami odnośnie obecnego stanu gospodarki użytkami zielonymi i swym doświadczeniem w tym zakresie z polskimi fachowcami.

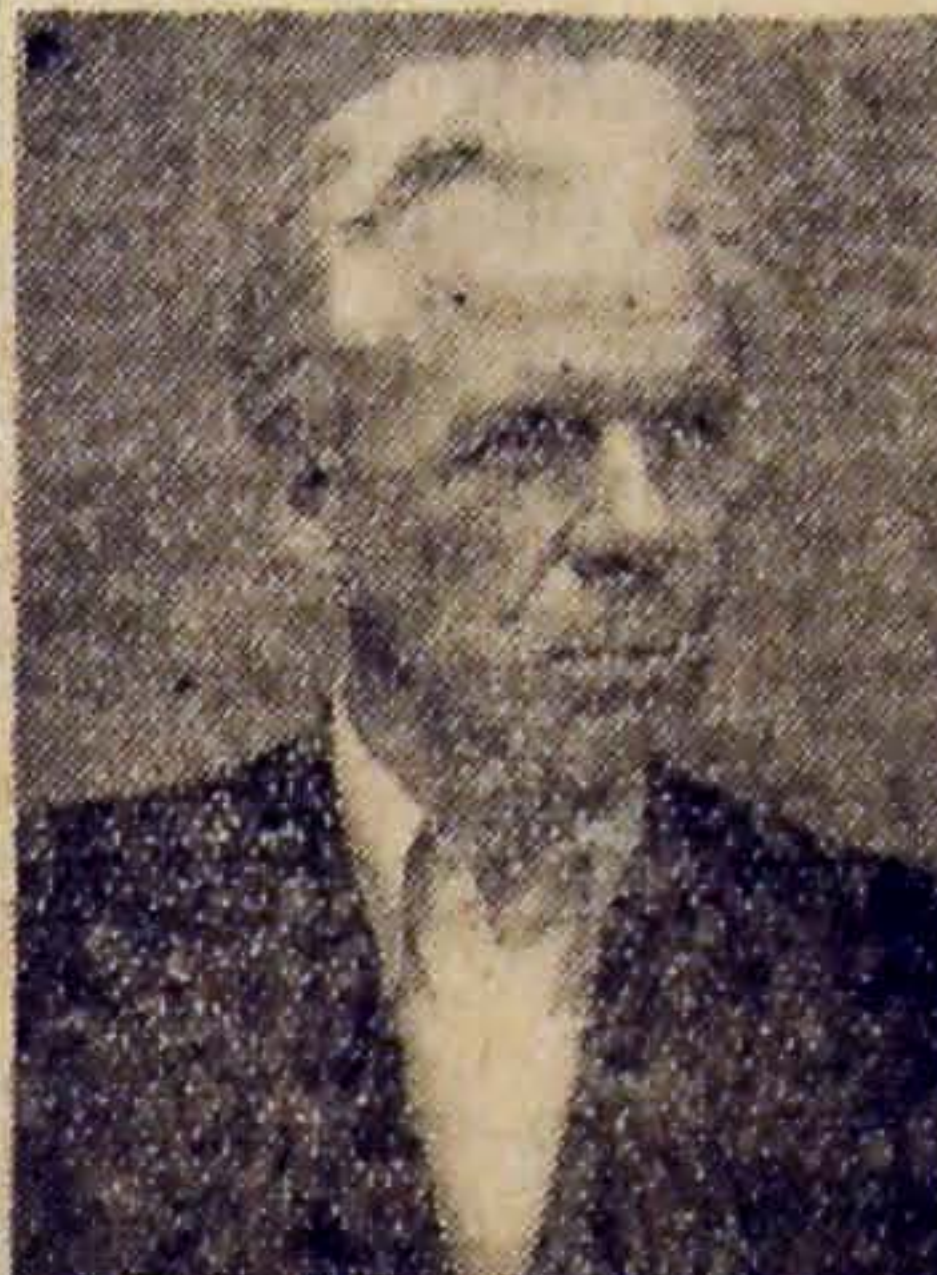
Katastrofa autobusowa w USA

NOWY JORK. — W okolicach Waco (Texas) zderzyły się i spłonęły 2 autobusy. Zginęło 28 osób, a 25 odniosło ciężkie rany.

LAUREACI NAGROD PANSIOWYCH



Prof. dr Kazimierz Bassalik — laureat nagrody I stopnia za wybitne osiągnięcia w dziedzinie fizjologii roślin.



Feliks Zukowski — laureat nagrody II stopnia za rolę Lenina w sztuce Pogodina pt. „Człowiek z karabinem” w Państwowym Teatrze Polskim we Wrocławiu.



Prof. dr inż. Mikołaj Czyżewski — laureat nagrody III stopnia za osiągnięcia w dziedzinie teorii pracy żelazniaka



Prof. dr Stefan Kieniewicz — laureat nagrody III stopnia za pracę pt. „Ruch chłopski” w Galicji w 1846 r.



Prof. dr Ignacy Rejser — laureat nagrody III stopnia za pracę pt. „Analiza pierwiastków mineralnych w roślinach.”

CAF — fot.

Amerykański styl



Brutalność wytresowanej według wzorów amerykańskich, uzbrojonej w amerykańską broń policji marionetkowego rządu Yoshidy, polegająca w narodzie japońskim jego wolę bezkompromisowej walki z rodzinymi i obcymi gnębielcami.

Fot. — CAF

Długotrwała susza w USA wyrządziła wielkie straty rolnictwu

NOWY JORK. — Jak już podawaliśmy, w wielu stanach USA trwa od przeszło 8 tygodni susza. Według danych Ministerstwa Rolnictwa straty spowodowane posuchą sięgają 1 milarda dolarów. Najbardziej uciążliwy plantacja bawełny, tytoniu oraz warzywnictwo, sadownictwo, uprawy kukurydzy, roślin pastewnych, ziemniaków itd. Na dotkniętych suszą terenach szczególnie dotkliwy jest brak paszy dla inwentarza żywego.

Według zapowiedzi biuletynów meteorologicznych, po susza utrzyma się co najmniej przez dalsze 4—5 tygodni.

Prasa podkreśla, że zmniejszenie, w wyniku suszy zbiorów i pogłówna zwierząt domowych, doprowadzi nieuchronnie do nowej zwiększonej żywności, których wskaźnik osiągnął w pierwszej połowie lipca br. rekordowy poziom w porównaniu z okresem przedwojennym.

Jak krasnowieckie ZPB likwidują „wąskie gardło”

Realizując uchwały VII Plenum KC PZPR w sprawie nowych kadr — załoga Krosnowieckich Zakładów Przemysłu Bawełnianego na Dolnym Śląsku przystąpiła w drugiej połowie lipca br. do intensywnych akcji szkoleniowych.

Trzon załogi krosnowieckich zakładów stanowią b. rolnicy — mieszkańcy pobliskich gromad. Aktyw przodujących, wykwalifikowanych robotników KZPB z organizatorami grup partyjnych na czele postanowili stworzyć no woprzyjętym towarzysiom pracy jak najlepsze warunki pogłębienia umiejętności za wodowych.

Walka z brakiem kadr w krosnowieckich zakładach idzie w kierunku dalszego rozszerzenia ruchu wielowarstwowości. Rozpoczynając szkolenie, robotnicy rzucili hasło: „Každy z nas pracuje na 8 krosnach”.

„Obliczaliśmy na naradzie roboczej, że z chwilą przeszkolenia 30-osobowej grupy tkaczy i przejścia ich na obsługę większej ilości krosien „wąskie gardło” zostanie w pełni zlikwidowane — mówi kierownik tkalni Tadeusz Matysak. — Będziemy mogli na wet około 16 robotników przenieść do innych działów,

które odczuwają brak ludzi”.

W wyniku właściwie prowadzonej walki o podniesienie kwalifikacji zawodowych robotników, załoga Krosnowieckich Zakładów Przemysłu Bawełnianego wykonuje obecnie systematycznie, a nawet przekracza plany produkcyjne.

Kryzys w przemyśle włókienniczym Włoch i Japonii

RZYM. — Dyrekcja fabryki „De Angeli Frua” zwolniła z pracy ponad 1.000 pracowników. Jest to jeszcze jeden dowód kryzysu w włoskim przemyśle włókienniczym. Przemysłowcy usiłują zmniejszyć kryzys przede wszystkim kosztem robotników zwalnając tysiące ich z pracy względnie redukując do minimum ilość godzin pracy.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Tokio:

Zakaz wywozu do Chin Ludowych, podyktowany imperialistyczną gospodarką USA oraz ograniczenie importu do Anglii i jej kolonii, spowodowały ostry kryzys w japońskim przemyśle włókienniczym. W związku z tymi ograniczeniami, eksport japońskich wyrobów włókienniczych, który wynosił w 1951 r. — 1.088 milionów jardów, — w roku bieżącym prawdopodobnie spadnie do 800 milionów jardów.

Z ostatniej chwili

PEKIN. — Dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych, Amerykanie ostrzelali rejon konferencji w Panmundżonie.

MONTEVIDEO. — Kolejarze chilijscy proklamowali strajk powszechny. Ruch kolejowy został w całym kraju całkowicie sparaliżowany. Od kilku dni trwa strajk około 2,5 tysiąca pracowników jednego z przedsiębiorstw przemysłu elektrycznego. Strajkują również robotnicy przemysłu włókienniczego w Santiago.

BERLIN. — Berlińska Izba Sądowa skazała dnia 4 sierpnia za działalność przeciwko pokojowi i za kolportowanie tendencyjnych poglądów Wernera Tocha na 9 lat więzienia. Gerharda Blume na 8 lat i Gerharda Schultza na 5 lat więzienia. Wszyscy oni pozostawali w kontakcie z 20-osobową bandą terrorystów i agentów wywiadu amerykańskiego.

WIEDEŃ. — Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w Austrii wyniosła w końcu lipca br. 116.997 osób. (w lipcu 1951 roku było w Austrii 74.394 bezrobotnych).

TOKIO. — 4 sierpnia aresztowany został przez policję poseł do parlamentu japońskiego — komunista Watanabe, oskarżony o „naruszenie rozkazu nr 25” — przez występowanie przeciwko polityce okupacyjnej.

LONDYN. — Prasa podaje, że Pakistan nawiedziła klęska szarż.

Prasa podaje, iż klęska szarż — stanowi niezwykle wielką groźbę dla zasiewów w całym kraju.

Dotychczasowe wyniki mobilizują młodzież do nowych zaszczytnych zadań

(Z obrad II Plenum ZW ZMP w Białymstoku)

Zlot Młodych Przedowników, który niedawno odbył się w Warszawie zapoczątkował nowy wspaniały okres w życiu naszej młodzieży, w życiu organizacji ZMP-owskiej.

Zlot podsumował wielkie osiągnięcia młodzieży w okresie przedzłotowym, podsumował osiągnięcia w ciągu ośmiu lat istnienia Polski Ludowej.

Młodzież w naszym województwie, które było najbardziej upośledzone przez rząd kapitalistyczny, szczególnie mocno odczuła znaczenie tak wielkiego święta jakim był Zlot w Warszawie, mocno wdrożyła się w wir złotych zobowiązań, poważnie zgłębiła swoją świadomość ideologiczną i klasową. Na bazie Zlotu wzrosła i wzmocniła się na terenie województwa białostockiego organizacja ZMP-owska.

Potwierdziło to w całej rozciągłości II Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku, na którym oceniono pracę młodzieży w okresie przedzłotowym oraz wytyczyło zadania do dalszej pracy.

W swoim referacie przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Kuc młwł o osiągnięciach młodzieży białostockiej: We współzawodnictwie zlotowym uczestniczyło 32.727 młodzieży (w tym 16.914 nieorganizowanej), która podjęła ogółem 4.512 zobowiązań na sumę 4.379 tys. złotych. W tym okresie powstało 90 nowych młodzieżowych brigad produkcyjnych, spośród których wiele wykonuje swoje bazy akordowe z nadwyżką. Mówił o tym w dyskusji tow. Roszałkowski, przewodn. koła ZMP z Fabryki Przyrządów i Uchwytów, gdzie przed Zlotem powstała młodzieżowa brigada produkcyjna, która zobowiązała się do końca sierpnia wykonać 200 proc. normy i wykonać zobowiązanie z nadwyżką do dnia dzisiejszego.

Kampania przedzłotowa wywołała entuzjazm i zapal młodzieży. Wyrosło szereg nowych młodzieżowych brigad, przedowników pracy. Np. młodzieżowa brigada produkcyjna monterów w Zjednoczonym Budownictwie Miejskim w Białymstoku wybrała ponad 400 proc. normy. Jej przywódca 19-letni Romuald Sosnowski na Zlocie został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. Brigada ta walczy o tytuł najlepszej brigady w Polsce.

Dzięki nowym, bardziej atrakcyjnym formom pracy powstało na terenie województwa 447 grup złotych, w których skupiło się 3.576 młodzieży. Grupy te i aktywność nieorganizowanej młodzieży odegrały poważną rolę w pracy zlotowej, a co najważniejsze zaktualizowały młodzież do wykonywania planów produkcyjnych na wsi. Zarząd Powiatowy ZMP w Oleku zastosował nowe formy pracy z młodzieżą. Wysłał on spośród młodzieży nieorganizowanej aktywistów jako prelegentów do gromad i grup złotych. Dobrze również rozwijały się grupy złote w powiecie białskim.

Dużym plusem w okresie Złotowym jest fakt, że organizacja ZMP-owska z sukcesem zebrała przeszły do najbardziej atrakcyjnych. Przygotowania do Zlotu zapoczątkowały okres ożywienia życia kulturalnego - rozrywki, wycieczek, imprez, konkursów, występów. Powstało 50 nowych zespołów artystycznych. Ożywiło się także życie sportowe.

Równocześnie ze wzrostem zapala młodzieży w pracy z wodowej i społecznej, w miarę wzrostu nowych form pracy, wzrastała organizacja ZMP. Wzrastała w tak szybkim tempie, jakiego dotychczas nie notowano. Powstało na terenie województwa 38

nowych kół ZMP (13 w zakładach pracy i 25 na wsi). Ogółem w okresie przedzłotowym przyleło do ZMP 2.168 młodzieży.

Sa to osiągnięcia, które do wiodły, że można jeszcze więcej dokonać, jeżeli poprzez dobrą pracę organizacyjną, dobrą robotę uświadamiającą będziemy nadal rozpalać zapal i entuzjazm młodzieży.

Należy w całej pełni wykorzystać grupy złote dla wzrostu organizacji ZMP. Ale nie można tu liczyć na żywioł. Trzeba tym grupom pomagać. Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Elku tow. Łopatecki mówił w dyskusji, że na terenie tego powiatu z grup złotych powstało 5 nowych kół ZMP. Ale tow. Łopatecki nie przewidział jak Zarząd Powiatowy pracuje z pozostałymi grupami i co zamierza uczynić, aby powstały dalsze koła ZMP. Tow. Łopatecki jak sam oświadczył „ludzi się nadziela, że z pozostałych grup powstaną również koła ZMP”.

W akcji przedzłotowej ZMP musi w odpowiedni sposób wykorzystać zapal delegatów Zlotu. — Ponad 4000 uczestników Zlotu w Warszawie z naszego województwa to wielka liczba młodych Łojowych agitatorów w fabrykach, na wsi i w szkołach. Od tego jak organizacja ZMP wykorzysta delegatów, jak poprowadzi z nimi robotę, jakie im da konkretne zadania zależeć będą przyszłe wyniki w wielkiej kampanii zlotowej.

A w kampanii tej stoją przed młodzieżą, nowe i trudne zadania.

W akcji zlotowej organizacja ZMP-owska będzie wzrastać i umacniać się w walce o wykonywanie planów produkcyjnych w mieście i na wsi. Tak jak w zakładach pracy, w szkołach, tak i na wsi nie można odrywać kampanii zlotowej od mobilizacji całej młodzieży, od mobilizacji wszystkich ludzi pracy do wykonania III roku Planu 6-letniego.

Na wsi ZMP-owcy powinni pierwsi wykonać planowy skup zboża, mięsa, mleka, pierwsi zapłacić podatek i inne świadczenia pieniężne na rzecz państwa i przystąpić niezwłocznie do wielkiej akcji uświadamiającej i przekonywującej, aby pociągnąć do tego wszystkich chłopów. Zboże, mięso i podatki dla ludowej Ojczyzny — to wyraz patriotyzmu chłopów polskiego, to rozszerzenie i umocnienie Frontu Narodowego.

Obecnie rozpoczęła się wielka kampania przedwyborcza, w której poważny udział musi wziąć młodzież, w której ZMP spełni poważną rolę jako najbliższy pomocnik partii.

Przemawiając na II Plenum ZW sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Książę wyraził w imieniu Komitetu głębokie uznanie dla organizacji młodzieżowej za to, że ZMP i młodzież nieorganizowana woj. białostockiego w okresie zlotowym w poważnym stopniu pomogła partii w mobilizacji mas pracujących do wykonania planów produkcyjnych.

Następnie tow. Książę wskazał, aby organizacja ZMP-owska ściślej współpracowała z młodzieżą nieorganizowaną, bardziej mobilizowała ją wokół wykonania planów produkcyjnych w zakładach pracy i wokół wykonania wszystkich obowiązków wsi wobec państwa.

Na II Plenum ZW przemawiał również przewodniczący Prezydium WRN tow. Moczarski, który m. in. podkreślił wkład młodzieży w Czyn Melioracyjny i udzielił cennych wskazówek dla pracy ZMP z całą młodzieżą.

Referat i dyskusja na II Plenum ZW wskazywały na po-

ważne jeszcze braki w pracy organizacji ZMP w województwie białostockim. Brak jest odpowiedniej planowości pracy. Nie są odpowiednio wykorzystani aktywiści w robotach organizacyjnych. Wieksość członków ZMP nie ma przydzielonych odpowiednich zadań. Z tego wynika, że najbardziej bojowy aktywność przetrwała jest pracą i brak mu jest czasu na doskonalenie się i rozrywkę kulturalną.

Jeżeli w pełni zostaną wykorzystane doświadczenia z pracy przedzłotowej to na pewno braki te będą usunięte, a wtedy wielkie zadania kampanii zlotowej zostaną przez ZMP i całą młodzież spełnione.

Jak wskazał w podsumowaniu dyskusji tow. Kuc, młodzież powinna „nadawać ton fabryce i gromadzie, a uczyć się od doświadczonych, zahartowanych w walce starszych towarzyszy”.

St. Madej

Z ŻYCIA PARTII

Agitatorzy czuwają nad sprawnym przebiegiem żniw i omłotów

Praca agitatorów decyduje w dużej mierze o sukcesach lub niepowodzeniach prowadzonej walki o chleb, o wykazanie chłopom indywidualnym wyższości gospodarki zespołowej nad drobnostawową, a tym samym decyduje o szybszym rozwoju istniejących spółdzielni i powstawaniu nowych.

Jak wygląda praca agitatorów produkcyjnych w spółdzielniach produkcyjnych powiatu białskiego, w jakiej formie pracują agitatorzy z bezpartyjnymi?

W spółdzielni produkcyjnej w Krzywku, gm. Orla jest dwóch agitatorów: Stefan Baszun i Grzegorz Danieluk.

Żniwa trwają. Tow. Baszun w okresie przygotowawczym do żniw jak i obecnie rozmawia z ludźmi, udziela im wskazówek o tym jak należy zorganizować pracę brigad połowych, aby robotę szła szybko i sprawnie.

Agitatorzy w spółdzielni produkcyjnej w Krzywku znają swe zadania, pracują oni wśród spółdzielców, ale nie zapominają ani na chwilę tak-że o tym, że jeszcze poważna

część chłopów nie jest w spółdzielni produkcyjnej. Swą pracę uświadamiającą w spółdzielni, sprawnością i szybkością przeprowadzenia się, obecnie żniw i omłotów udowadniają i przekonują naocznie chłopów o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Owocem pracy agitatorów: tow. Baszun, Danieluk i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Mikołaja Panlutycza, spółdzielni produkcyjnej w Krzywku powiększyła się w ostatnim okresie o 11 nowych członków.

Agitatorzy czuwają nad tym, by wszyscy pracownicy należeli do sumienia. Piotr Pietruczuk członek spółdzielni produkcyjnej na początku żniw nie wychodził do pracy. Sprawa ta natychmiast zainteresała się agitator tow. Danieluk. Okazało się, że Pietruczuk czuł się pokrzywdzony przez brigadzystę, który mu nie wpisał dniówki. Wróg podchwycił ten moment i zaczął szerzyć plotkę, że w spółdzielni panuje nie sprawiedliwość. Tow. Danieluk długo rozmawiał z Pietruczkiem i przekonał go, iż nie należy winić spółdzielni za to, iż brigadzysta nie wpisał mu dniówki obrachunkowej. Tow. Danieluk przyrzekł Pietruczukowi, że sprawa ta zostanie wyjaśniona. Przy czym agitator zaznaczył, że przez takie nieporozumienie nie można hamować tempa robot żniwnych. Pietruczuk zrozumiał i na drugi dzień wspólnie z innymi spółdzielcami pracował już w polu.

Również agitatorzy w spółdzielni produkcyjnej w Rajsku pracują dobrze. Każdy agitator partyjny posiada przydzieloną odpowiednią grupę ludzi, za których odpowiada i którym tłumaczy różne zagadnienia.

Inaczej natomiast pracują agitatorzy w spółdzielni pro-

dukcyjnej Proniewicze Tow. Paweł Minkiewicz i tow. Bazyl Pacewicz zostali wybrani na agitatorów. Ale od tego czasu nik z nimi nie rozmawiał, nie wskazywał im jak oni powinni pracować. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej mówił wprowadzić do agitatorów: „Pracujcie ze wszystkimi i agitujcie w ogóle za wszystkim, wszystko macie robić”.

Takie nastawienie dla agitatorów nie daje. Bo coż to jest za wskazanie — pracujcie ze wszystkimi i agitujcie za wszystkim? W okresie akcji żniwno-omłotowej sekretarz powinien im dać konkretne wytyczne co mają robić, jak to mają robić i najważniejsze z kim pracować.

Skład agitatorów w Proniewiczu jest nienależyty. Dla przykładu można przytoczyć agitatora Pawła Minkiewicza, który swoim niewłaściwym stosunkiem do pracy w spółdzielni ujemnie wpływa na spółdzielców i odstrasza również chłopów indywidualnych od spółdzielni. Minkiewicz nie pracuje należycie i w dodatku pije wódkę.

Komitet Powiatowy w Białymstoku musi na sprawę agitatorów w spółdzielniach produkcyjnych zwrócić baczniejszą uwagę. Komitety gminne powinny bardziej niż dotychczas wzmocnić pracę w kierunku podniesienia stanu agitacji we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych, a szczególnie teraz, gdy wchodzimy w okres kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Należy pamiętać, że mamy jeszcze wroga klasowego na wsi i najlepiej z jego plotkami potrafi się rozprawić dobry agitator partyjny.

B. Nikitluk

Czyn Melioracyjny w gm. Gródek



Pierwszy etap Czynu Melioracyjnego zakończony

Wielkie osiągnięcia wykazały że szybko można nadrobić zacofanie województwa

Gdy w Prezydium Woj. Rady Narodowej w Białymstoku wczesną wiosną zrodził się plan wielkiego Czynu Melioracyjnego w naszym województwie, to nawet specjaliści lekarze, inżynierowie i technicy z Woj. Zarządu Wodno-Melioracyjnego wyrażali wątpliwość czy poddamy temu zadaniu.

W ubiegłym roku bowiem wykonano prace melioracyjne na sumę 2 milionów zł. i to fachowcom od melioracji wydawało się już dostateczne. Kłam temu bądź co bądź oportunistycznemu stanowisku zadał dotychczasowy tegoroczny Czyn Melioracyjny pracującego chłopstwa naszego województwa, które na przykładzie udowodniło, że potrafi nie tylko wykonać podjęte zobowiązania ale i przekroczyć je.

Jak wynika ze sprawozdania Woj. Zarządu Melioracyjnego do dnia 10 lipca br. w Cynie Melioracyjnym podjęto i wykonało zobowiązania 1667 gromad. Małorolnicy i średniorolnicy chłopów białostockich w szlachetnym współzawodnictwie między gromadami przy robotach wodno-melioracyjnych przepracowali ponad 1 milion 500 tysięcy roboczodniówek. Wartość zaś wykonanej pracy przekracza 53 milionów złotych. W ramach Czynu Melioracyjnego zagospodarowano 1167 ha łąk, przeprowadzono konserwację 1406 km rowów na łąkach i pastwiskach, 312 km konserwacji rzek i kanałów, 1638 km konserwacji drenowanych pól, oczyszczono 117 km rowów na gruntach ornych. Zasilono nawozami naturalnymi i sztucznymi 5191 ha łąk i zastosowano mechaniczną uprawę i wyrównanie 15 tys. ha łąk i pastwisk.

Przodujące miejsce w Cynie Melioracyjnym zajął powiat grajewski, w którym ol-

brzymia większość gromad wzięła udział w pracach melioracyjnych. W pozostałych powiatach wzięło udział od 50 — 80 proc. gromad. Osiągnięcia te w dużej mierze zawdzięczać należy szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, w którym brało udział około 70 proc. gromad. Kolektywny wysiłek pracującego chłopstwa w ciągu 2 miesięcy trwania Czynu Melioracyjnego wykazał, że wieś białostocka może przy dobrej organizacji pracy szybko nadrobić wieloletnie zaniedbania na odcinku rolnictwa — tysiące leżących bezużytecznie hektarów łąk i pastwisk zmusić do wydawania wysokich plonów.

Wielu chłopów już dziś przekonało się, że praca włożona w meliorację szybko przynosi rezultaty. Przykładem mogą służyć chłopcy z gromady Dobrzyńówka w pow. białostockim, Dydule w pow. białskim i wielu innych, którzy po melioracji zbiorą siana już w rb. uzyskując czterokrotnie i pięciokrotnie więcej. Np. z łąki zmeliowanej we wsi Dydule chłopcy zebrali 45 q siana z 1 ha.

Analiza przebiegu Czynu Melioracyjnego w woj. białostockim wykazała, że obok poważnych osiągnięć były i niedociągnięcia. I tak przewodniczący Prezydium GRN Kupiski — Matwieja w pow. łomżyńskim Zygmunt Kierstan nie tylko mało uwagi zwracał na Czyn Melioracyjny ale celowo unikał spotkań z przedstawicielami Woj. Zarządu Wodno-Melioracyjnego, którzy chcieli pomóc mu w pracy organizacyjnej. W niektórych zaś gromadach sołtysi pod wpływem wrogiej kulackiej propagandy nie zapoznali swoich miesz-

kańców z Uchwałą Prezydium WRN z dnia 26 maja br. o podejmowaniu Czynu Melioracyjnego. Tak np. zrobił sołtys gromady Popowo w pow. elckim.

Mimo wrogiej propagandy i całej działalności kulackiej mało i średniorolnicy chłopów realizując podjęte zobowiązania wykazywali wzrastającą stałą świadomość polityczną.

Osiągnięcia pierwszego etapu Czynu Melioracyjnego mówią o potężnym zrywzie przodującego chłopstwa na Białostocczyźnie do walki o powiększenie bazy paszowej i dalszy rozwój hodowli, o podniesienie produkcji rolnej.

Większość pracującego chłopstwa zrozumiała, że przez wykorzystanie rezerwy zagospodarowanie ogromnej ilości łąk i pastwisk powiększymy dotychczasową bazę paszową, damy dla kraju dodatkową tysiąc ton mięsa i mleka, zwiększymy dochodowość naszych gospodarstw i zacieśnimy jeszcze bardziej spójność między miastem i wsią. Około 70 proc. gromad biorących udział we współzawodnictwie to poważny egzamin dojrzałości politycznej pracującego chłopstwa wsi białostockiej, to sprawdzian sprężystości i zdolności organizacyjnej rad narodowych i całego aparatu fachowców melioracyjnych.

VII Plenum KC PZPR postawiło dalsze poważne zadania przed naszymi rolnikami. Zwiększenie produkcji rolnej i zlikwidowanie nadmiernej dysproporcji między produkcją przemysłową a rolniczą.

Zadanie postawione przez VII Plenum — będziemy mogli wykonać jeżeli ubo-

wimy nasze organizacje partyjne i społeczne na wsi, gdy pogłębimy i wzbogacimy pracę agitacyjno-wychowawczą. W pracy tej możemy korzystać z bogatego doświadczenia i osiągnięć uzyskanych w Cynie Melioracyjnym.

Musimy pamiętać by w drugim etapie Czynu Melioracyjnego jako realizować będziemy jesienią br. zostały objęte wszystkie gromady naszego województwa. Czyn Melioracyjny to akcja nie tylko natury gospodarczej, ale winna stać się także polityczną mobilizacją pracującego chłopstwa wokół realizacji zobowiązań wobec państwa. Już dziś trzeba dokładnie przeanalizować w każdej gromadzie i gminie przebieg Czynu Melioracyjnego. Wykazać błędy i niedociągnięcia. Rozwinąć szeroką akcję uświadamiającą na bazie dotychczasowych osiągnięć i przystąpić do dalszej pracy nad ich utrwaleniem. Jeszcze dziś musimy przystąpić do masowego zbioru nasion traw dziko rosnących, by tam gdzie pozwolą na to warunki dokonać podsiadu łąk i pastwisk. Pomaga w tym chłopom nasi instruktorzy rolni.

Przykład Czynu Melioracyjnego pracującego chłopstwa winien pobudzić nie tylko całą wieś, ale i ludność miast w naszym województwie. W miastach również można by było zbiorowo wzmocnić i zrealizować wiele. Np. wywieść grunty, zazielenić nasze ulice i place, oczyścić podwórza ze śmieci, poprawić jezdnie itp. Do pracy tej muszą stanąć wszyscy ci, którym jest droga rozwój gospodarczy i kulturalny naszej Ojczyzny.

Miecha Borowik

Z zagadnień elektryfikacji wsi

Najwyższy czas skończyć z biurokratyzmem i zacząć pracować po nowemu

Zagadnienie szybkiego i sprawnego przeprowadzenia tegorocznych zniw i omlotów przy jak najpełniejszym wykorzystaniu istniejących maszyn rolniczych, podobnie jak zagadnienie ogólnejsze, bardziej długofalowe — przebudowy wsi i skierowania jej na tory gospodarki zespołowej, socjalistycznej jest obecnie zagadnieniem pierwszorzędym, o znaczeniu ogólnopolskim. W tej sytuacji decydującą wagę posiada tak że sprawa mechanizacji rolnictwa, oczywiście na bazie elektryfikacji wsi.

„Trzeba pobudzić inicjatywę w zakresie mechanizacji, — mówił na VII Plenum KC towarzyszy Blerut — trzeba szybko urzeczywistniać wszystkie słuszne projekty w tym zakresie, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu i pamiętać, że bez forsowania mechanizacji niemożliwe jest urzeczywistnienie naszych wielkich zadań”.

Tymczasem, jak wlemy m. in. z licznych listów przesyłanych do naszej redakcji przez czytelników i korespondentów — zagadnienie sprawnej elektryfikacji wsi w województwie białostockim pozostawia dotąd wiele do życzenia.

Od stycznia bieżącego roku na przykład, do lipca podłączono do sieci elektrycznej w województwie białostockim tylko jedną jednostkę.

Obecnie sytuacja na tyle się poprawiła, że w lipcu włączono do sieci w powiecie Elk — 3 jednostki, w powiecie Łomża jedną, a w powiecie Białystok — 4, czyli razem w ciągu jednego miesiąca osiem. Ten niezły postęp dokonany w lipcu (nieznaczny w stosunku do potrzeb wsi i do istniejących możliwości w tym zakresie) zaważać należy w pierwszym rzędzie reorganizacji władz Warszawskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa — Stałego Kierownictwa Robót w Białymstoku. Ścisłej mówiąc, postęp ten zaważać należy energię i przedsiębiorczość nowego kierownika Stałego Kierownictwa Robót w Białymstoku — tow. A. Sankowskiego.

Dotychczas jednak wiele jest wsi w naszym województwie, w których np. wszystkie instalacje są już zakończone, brak tylko niezłaznych jakichś części i dlatego nie można danej jednostki podłączyć do sieci, a oczekiwanie na brakujące części trwa już miesiące.

Przykład (jeden z bardzo wielu podobnych): Państwowy Ośrodek Maszynowy Narw — Kleszczewo, który dwa miesiące oczekuje na podłączenie z powodu braku uchwytów odgromowych do linki 50 m kwadratowych Fe. Uchwytów te leżą w magazynach krakowskich w wystarczającej ilości, ale otrzymać je można jedynie za pośrednictwem Centralnego Zarządu Elektryfikacji Rolnictwa. Dwa miesiące PER białostocki bombarduje listami, telefonami i telegramami. Warszawskie PER, i przez cały ten czas otrzymuje niezmienną odpowiedź: „uchwyty do stanąć”. Tymczasem produkcja tych uchwytów nie jest żadną filozofią i można by je wykonać na miejscu nawet metodą chałupniczą, ale... bez zezwolenia i dokumentacji z WPER z Warszawy nie dostojnie nie może PER białostocki zrobić.

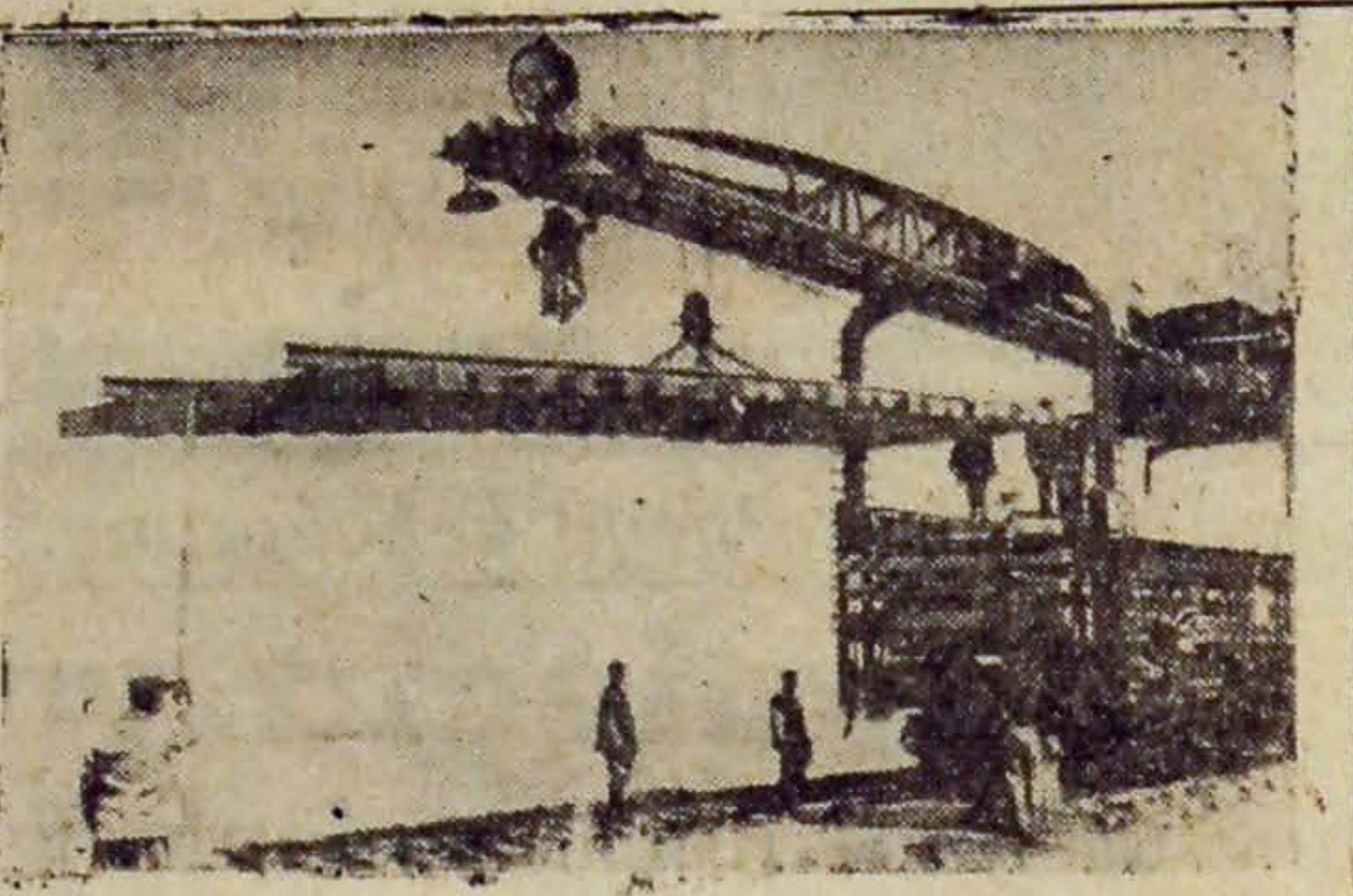
A jak wyglądała ta „zezwolenia” obrazuje dobitnie przykład drugi: 5 lipca wystano do WPER z Warszawy zapotrzebowanie na materiały niezbędne dla elektryfikacji budów w Sar-

kach i Czerwonce w powiecie Elk. Zapotrzebowanie na materiały, których w magazynie białostockim nie ma. Również po trzech tygodniach WPER przysłał zezwolenie na pobranie tych materiałów z „magazynu białostockiego”.

W obecnej chwili w magazynie białostockim brak ok. 40 proc. niezbędnych materiałów i robota stoi, a odbywa się tylko korespondencja między Białymstokiem i Warszawą. Widocznie ktoś w Wydziale Zaopatrzenia Warszawskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa upodobał sobie tę niezmiennie szkodliwą zabawę w ciucubabkę.

Konstrukcje żelazne, rury żelazne itp. materiały wysyłane są do Białostoku z Krakowskich Zakładów CZER przez Warszawę (tzn. za pośrednictwem WPER), co oczywiście bardzo utrudnia dostawę oraz paraliżuje terminowe wykonawstwo planu przez instytucję białostocką.

Jak dalece skostnienie i biurokratyzm opanowały Wydział Planowania WPER świadczy dobitnie odpowiedź jaką otrzymał w tym wydziale tow. Sankowski z Białostoku na jeden z licznych monitów w sprawie natychmiastowej dostawy materiałów, niezbędnych do zapewnienia siły elektrycznej spółdzielniom produkcyjnym do omlotów. Odpowiedź ta brzmiała dosłownie: „Co Wy się tak spieszcicie, przecież my swój plan roczny i tak wykonamy!”



W kolejnictwie radzieckim wszystkie pracochłonne procesy zostają zmechanizowane. Na zdjęciu: Radziecka maszyna do układania torów. Fot. — CAF.

Takie oportunistyczne i wrogie stanowisko wymaga ostrego potępienia i wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do winnych. Przecież WPER wykonywać ma swój plan nie dla siebie, lecz jedynie i wyłącznie w tym celu aby umożliwić wykonanie planów produkcyjnych wsi. Cóż z tego bowiem, jeżeli WPER wykonując „swój” plan dostarczy spółdzielniom produkcyjnym siłę elektryczną do omlotów dopiero w grudniu na przykład, gdy tymczasem w planach tych spółdzielni omloty do tego czasu powinny być dawno zakończone. Kto wtedy takiemu biurokracie z Warszawskiego PER-u dostarczy chleba? Chyba nie spadnie on z nieba, bo cudów — jak wiadomo — nie ma na świecie.

Z drugiej strony jednak i winę w tej sprawie ponosi Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, który na jednej z konferencji ustalił na bież. rok plan dostarczenia wsi siły elektrycznej do omlotów i nie raczył zawiadomić o tym planie na czas ani Stałego Kierownictwa Robót w Białymstoku ani Centralnego Zarządu w Warszawie.

Nie dziwnego zatem, że zapewnienie siły elektrycznej do omlotów spółdzielniom produkcyjnym na Białostoku czynnie posuwa się jak dotąd w żółtym tempie, jeżeli Stałe Kierownictwo Robót w Białymstoku nie posiada do

chwili obecnej z Warszawskiego PER-u, któremu bezpośrednio podlega ani dokumentacji technicznej, ani zlecenia na wykonanie.

Co w głównej mierze hamuje obecnie postęp w elektryfikacji wsi białostockiej?

1) biurokratyczne zarządzanie Warszawskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa, że wszelka korespondencja wykonawstwa musi przechodzić przez Warszawskie PER i tylko na polecenie tegoż można wykonywać jakiegokolwiek robót na terenie Stałego Kierownictwa Robót w Białymstoku, co powoduje, iż każde konkretne załatwienie najbardziej nawet sprawy poprzedzać musi „ożywiająca korespondencja”, nosząca wszelkie cechy biurokratyzmu;

2) zupełnie niewłaściwy, noszący także cechy biurokratyzmu, sposób zaopatrywania placówek białostockiej w materiały niezbędne dla elektryfikacji wsi;

3) biurokratyzm, biurokratyzm i jeszcze raz biurokratyzm, panujący wśród pracowników Centralnego Zarządu Elektryfikacji Rolnictwa i WPER w Warszawie oraz w niektórych placówkach terenowych jak np. w zakładzie Sieci Elektrycznej w Elku;

4) wadliwa struktura organizacyjna PER-u w Białymstoku, który nie wiadomo dlaczego podlega bezpośrednio Warszawskiemu PER-owi, a dopiero potem Centralnemu Zarządowi ER, co ma taki skutek, że zwiększa niepomniernie koszty wykonawstwa, transportu, delegacji służbowych i utrudnia a nie ułatwia efektywną pracę w dziedzinie elektryfikacji wsi białostockiej.

Biorąc pod uwagę całość zagadnienia elektryfikacji wsi białostockiej, trzeba stwierdzić, że dotychczasowa praca na tym odcinku nie jest zgodna z wytycznymi VII Plenum KC PZPR, gdyż nie widać w niej zupełnie cech nowych metod pracy, nowych, wyższych metod kierownictwa wynikających z nowej sytuacji. I tak się wytworzyła i wytworza w dalszym ciągu codziennie w związku z szybkim rozwojem naszego przemysłu i przestawianiem się na drogi spółdzielczości wsi polskiej.

Z sytuacji tej powinniśmy wyciągnąć słuszne wnioski dla swej dalszej pracy wszystkie instytucje odpowiedzialne w tej chwili za sprawność i jak najszybszą elektryfikację wsi białostockiej.

Najwyższy czas skończyć z biurokratyzmem i zacząć pracować po nowemu!

Henryk Kaszkowiak



Nowa apteka — największa w Polsce otwarta w stolicy na Murawie, przy ul. Nowolipie 18. Zajmuje ona cały, nowowbudowany, parterowy budynek, mieszczący 27 izb. Apteka przystosowana jest do przyjmowania analiz, wykonywanych w specjalnym laboratorium analitycznym. Ponadto laboratorium wyodrębniło zdolne jest zaopatrzyć w preparaty 30 aptek stołecznych. Na zdjęciu: Magazyn leków płynnych. CAF — fot. A. Piwoński.

Poradnik rolnika

Siejemy rzepak

Jednym z warunków zapewnienia wysokich plonów rzepaku jest terminowy zasiew. Siew rzepaku winniśmy dokonać do dnia 10 sierpnia, wtedy da on najwyższe plony.

Rzepak udaje się najlepiej na glebach żyznych, zasobnych w próchnicę i wapno, o głębokiej warstwie urodzajnej i nie przepuszczalnym podglebiu. Nie można uprawiać rzepaku na glebach ubogich o podłożu płaszczystym lub żwirowym, nie zdolnym do zatrzymania wilgotności. Rzepak nie udaje się również na glebach podmokłych i zakwaszonych. Wskutek nadmiaru wilgoci roślinki już w lesie nie czerwienią i mogą częściowo wyginać, tworząc pustą miejscą na plantacji. Nato młast na torfach korzenie rzepaku ożmiego ulegają uszkodzeniu, przez podnoszenie się i osiadanie wierzchniej warstwy gleby w czasie mrozów.

Przy wyborze gleby należy unikać miejsc pagórkowatych, ze względu na silniejsze działanie mrozów i wiatrów ogalających pola z pokrywy śnieżnej.

Najlepszymi stanowiskami pod plantację rzepaku są gleby, na których były w tym roku mieszanki pastewne, koniczna czerwona po pierwszym pokosie lub wczesne ziemniaki. Można także siać rzepak po białej konicyźnie i inkarnacie zebranej na nasiona lub mieszankach zebranych na zielono.

Pod rzepak dajemy obornik i nawozy sztuczne. Obornika dobrze rozłożonego stosujemy na 1 ha 35 — 40 wozów jednokonnnych. Obornik słomisty nie nadaje się, gdyż utrudnia osiadanę gleby i uniemożliwia podsiakanie wilgoci i pobieranie pokarmów.

F. Różga

Zgodnie z warunkami kontraktacji, plantatorzy otrzymują na 1 ha rzepaku 200 kg nawozów azotowych, 175 kg nawozów fosforowych oraz 125 kg nawozów potasowych. Dawkę nawozów azotowych należy podzielić na 2 części, z których jedną dajemy w lesie przed siewem, drugą natomiast na wiosnę. Superfosfat dobrze jest podzielić w sposób następujący: 2/3 dawki wysiać pod plug w czasie orki pozostałą część na kilka dni przed siewem rzepaku. Superfosfat granulowany można wysiewać siewnikiem razem z nasionami. Sól potasowa wysiewamy podczas podorywki lub orki siewnej.

Podorywka płytka winna być przed siewem zbronowana. Następnie dokonujemy orki na głębokość 20 — 23 cm. Wskazane jest także stosowanie wału Campbella, który znacznie przyspiesza osiadanę gleby. Bezpóśrednio po orce dajemy włóke, która przez wygładzanie powierzchni — zmniejsza parowanie.

Siewu dokonujemy tylko siewnikami, stosując odstępy rzędów 30—40 cm. Na 1 ha wysiewamy od 7 do 10 kg rzepaku. Po siewie pole bronujemy lekkimi bronkami.

Wysokie plony rzepaku otrzymywane przez szereg Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych oraz indywidualnych chłopów dowodzą, że uprawa rzepaku ożmiego bardzo się opłaca, gdyż wydajność z 1 ha często przekracza 30 q. Ponieważ obowiązkowa dawka z 1 ha zakontraktowanego rzepaku wynosi 8 q nadwyżka liczona jest na planowy skup, w przeliczeniu 1 q rzepaku na 2 q zbóż.

F. Różga

Pierwsze zboże Ojczyźnie oddała spółdzielnia produkcyjna w Woszczelach

W spółdzielczym ogródku miczurinowskim wśród abisyńskiej kapusty, soi, białej gorczycy i wielu innych niezłaznych dotąd roślin postawiono zmontowany reklam Aleksandra Piotrowskiego duży zegar. Dumni są członkowie spółdzielni produkcyjnej w Woszczelach z ogródka miczurinowskiego i z zegara. Wypisane na nim słowa „Zycie, pokój socjalizm”, a z drugiej strony słowa: „Zbudowano dla uczczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” — wyjaśniają na jaką intencję umieszczono w ogródku zegar. Poza zainstalowaniem zegara członkowie spółdzielni w Woszczelach podjęli również zobowiązanie produkcyjne. Postanowili oni zniwla za kończyć przed terminem, aby pierwsze zboże sprzedać państwu.

21 lipca od samego rana dwie sнопowłazki konne rozpoczęły sprzet zboża. Po paru godzinach dołączyły się jeszcze dwie sнопowłazki traktorowe, nadesłane z elektrycznej POM-u. Spółdzielcy pomni podjętego zobowiązania dawali z siebie wszystko, aby zniwla zakończyć wcześniej niż to przewidywał harmonogram. Kowal spółdzielni Michał Soroko po całodniowej pracy w polu w nocy naprawiał uszkodzone maszyny i narzędzia żniwne, aby

tylko nie dopuścić do postoju ZMP-owiec Wasilewski pracując na konnej sнопowłazce wykonywał przeciętnie 130 proc. normy. Za sнопowłazkami pod kierownictwem Henryka Milewskiego brygada polowa ustawiała sнопy.

Gorąco było w tych dniach na spółdzielczych polach. Do pracy przystąpiło ponad 50 osób na ogólną liczbę 21 członków spółdzielni. Nie zabrakło tam żon członków spółdzielni ani dzieci, które korzystając z wakacji pomagały rodzicom w pracy. W kampanii żniwnej szczególnie wyróżniła się Józefa Malinowska. Pomimo, że jest matką kilkorga małych dzieci, nie opuściła ani jednego dnia pracy. Podobnie i młodzież szkolna. Rozalia Skaradzińska, Edward Trojanowski, Jan Niedźwiedzki i inni nie ustępowali w niczym dorosłym.

Po ustawieniu sнопów grablki szybko zgrabły pozostałe na polu kłosy i traktory POM-owskie przystąpiły do podorywki. Już w pierwszych dniach 10 ha pól obsiano słodkim lubem.

Po przedterminowym zakończeniu zniw w ciągu pięciu dni 29 lipca ustawiono na polu młóckarnię. Zboże, które zdążyło już wyschnąć na dobre dostarczono do młóckarni

i omlotów dokonywano na polu.

Gorliwie pracowali spółdzielcy. Tow. Jan Gajdemski podając sнопy do młóckarni zachęcał innych do pośpiechu. Pamiętał, że wykonanie zniw o 2 dni przed terminem to dopiero część zobowiązania. Teraz jeszcze należało szybko młócić aby spółdzielcy pierwszy dostarczyli zboże państwu.

Wreszcie koniec. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Jan Trojanowski, który czuwał nad realizacją zobowiązania ostatni odszedł od młóckarni. Pierwsze zboże wymłócono. Można było ładować je na woz i dostarczyć do państwowych magazynów.

Wkrótce też w stronę Elku wyruszyły udekorowane spółdzielcze wozy wiozące 53 metry zboża. (25 proc. rocznego planu dostaw). Na pierwszym wozie wśród zieleni i łopocących sztandarów siedzieli tow. Gajdemski i ZMP-owiec Niedźwiedzki. Dumni byli, że przed terminem wykonali swoje zobowiązanie. Dumni byli też członkowie spółdzielni odprowadzający woz z pierwszym plonem calorocznej pracy.

Nad znikającymi za zakretem wozami widniał transparent z napisem „Pierwsze zboże dla Państwa Ludowego”.

Antoni Bortkiewicz

GAZETA pomogła

Kółko miczurinowskie zorganizowane

W rubryce „Dlaczego” zapytaliśmy Zarząd Powiatowy ZSCH w Białymstoku, dlaczego nie przychodził z pomocą mieszkańcom gromady Kuraszewo w zorganizowaniu Kółka Miczurinowskiego.

Pow. Zarząd ZSCH w Białymstoku powiadomił nas, że w dniu 12. 6. br. w gromadzie Kuraszewo zostało zorganizowane Kółko Miczurinowskie, do którego zapisało się 10 osób. Opiękn nad tym kółkiem powierzono instr. roln. Nesterukowi. (4979)

Artykuł pomógł w pracy

W numerze 156 z dn. 1. 7. br. zamieściliśmy artykuł pt. „Komitet Gminny w Ciechanowcu nie powinien zwlekać”, w którym wskazywaliśmy na niewłaściwą pracę Miejskiej Rady Narodowej w Ciechanowcu.

Na skutek słusznej naszej krytyki pracę MRN i Kom. Gm. partii usprawniono. Za kumoterstwo usunięto z MRN

ob. Bronisława Kudlewskiego, Stefana Marcinkowskiego i drugiego członka Zarządu GS Stefana Ruzewskiego.

Zobowiązanie wykonane

W odpowiedzi na nasz felieton pt. „Przodujący (w długach) sołtys” otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którym Prez. PRN w Augustowie potwierdza stawiane zarzuty soltysowi gromady Kamień Stanisławowi Ostapowiczowi.

Stanisław Ostapowicz nie wywiązywał się w terminie z zobowiązań wobec państwa. Dopiero gdy Wydział Podatków Wlejskich zrobił zajęcie, Ostapowicz na 3 dzień uregulował wszystkie należności. (6674)

Bezpański samochód zabrony

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Bezpański samochód” MRN w Białymstoku powiadomiła, że w dniu 7 bm. samochód ten został zabezpieczony w garażu ZOM przy ul. Warszawskiej. (7362)

Sprawy Dnia

Zmiana okresu wczasów pracowniczych

Wczasy pracownicze są wielką zdobyczą mas pracujących, zabezpieczonych im przez władzę ludową i ugrunтовanych w Wielkiej Rarce narodu polskiego — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zdarzają się jeszcze jednak w naszych zakładach pracy dość liczne wypadki, że robotnicy nie doceniają znaczenia wczasów. Nie zdają sobie sprawy z roli wczasów, wpływających w dużym stopniu na podnoszenie zdrowotności.

Również przyczyną ociągania się robotnika z wyjazdem na wczasy jest słabe zainteresowanie się jego skierowaniem kierownictwa zakładu pracy i rady zakładowej, które nie prowadzi wśród robotników pracy uświadamiającej, zachęcającej i tłumaczącej robotnikowi korzyści, jakie przynosi mu pobyt na wczasach.

Okręgowe Biuro Skierowań Funduszu Wczasów Pracowniczych w Białymstoku, aby jeszcze bardziej udogodzić robotnikowi wyjazd na wczasy z dniem 1 września zmienia czas-okres trwania wczasów. Pobyt na wczasach będzie trwał 10 dni zamiast 15. Innowacją tu zostanie wprowadzona z tego względu, że robotnik otrzymuje dotychczas urlop na wczasy na przeciąg 14 dni i aby móc skorzystać ze skierowania jest zmuszony bezpośrednio po otrzymaniu urlopu wyjechać na wczasy.

Od 1 września będzie miał on 4 dni na przygotowanie się do wyjazdu.

W związku ze skróceniem pobytu na wczasach, zmieniła się również suma odpłatności. Robotnik, który zarabia do 450 zł będzie płacił tylko 60 zł, od 451 do 750 zł zarobku będzie się płaciło 75 zł, a od 750 wzwyż — 108 zł. (b)

Podnosi się wygląd estetyczny sklepów MHD

W MHD na terenie naszego województwa trwa od dnia 15 kwietnia br. konkurs o najestetyczniejszy sklep. Z dniem 1 lipca 1952 roku skończył się pierwszy etap konkursu. Na terenie naszego województwa najlepsze wyniki osiągnęły sklepy: sklep spożywczy Nr. 9 w Suwałkach, sklep spożywczy w Hajnówce, sklep owocowo-warzywny Nr. 41 w Białymstoku.

Oprócz wymienionych sklepów

Z obrad III sesji MRN (3)

Na budowę hotelu i studium radiowego przeznaczony został podatek miejski

Na III sesji Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku jednym z ważnych punktów obrad była sprawa zmiany przeznaczenia podatku miejskiego jaki był uchwalony w dniu 4 marca br.

Uprzednio suma pieniężna uzyskana z podatku miała być przeznaczona na remont mieszkań. Jednak zaszła konieczność aby przeznaczenie podatku skierować na inne cele. Takimi celami w obecnej chwili jest: uruchomienie dwóch kondygnacji Hotelu Miejskiego co rozwiązałoby problem zamieszkania przyjeżdżających na Wystawę Rolniczo-Gospodarczą, która zostanie otwarta w dniu 3 września br. oraz remont budynku przy ul.

Dzierżyńskiego mającego służyć dla celów uruchomienia studium radiowego, które zapoczątkuje powstanie w naszym mieście rozgłośnia.

W czasie obrad nad tymi zagadnieniami wywalała się nieomal najbardziej ożywiona dyskusja. Niektórzy radni wysuwali koncepcję przeznaczenia podatku miejskiego na budowę pływalni i remont budynków, inni znów mówili o przeznaczeniu sumy uzyskanej z podatku na usprzętowanie hotelu i pływalni, a jeszcze inni wyrażali zdanie o przeznaczeniu tej sumy na hotel i bud. nek studium. Po dość długiej i niezwykle ożywionej dyskusji radni doszli do przekonania, że najważniejszym problemem w naszym mieście w chwili obecnej jest właśnie hotel i budo-

wa radiostacji. Dlatego też jednogłośnie uchwalili, aby uzyskaną sumę z podatku tj. 400 tys. zł przeznaczyć na te cele: na usprzętowanie hotelu 200 tys. zł i na remont budynku rozgłośnia 200 tys. zł.

* * *

Gdy z remontem budynku przy ul. Dzierżyńskiego nie ma żadnych kłopotów to z wykończeniem dwóch kondygnacji hotelu są poważne i to dość drażliwe, bowiem zachodzi obawa terminowego oddania tych kondygnacji do użytku.

Kierownictwo budowy, twierdzi, że nie widzi żadnych możliwości wykończenia tych kondygnacji, gdyż nie ma już na to kredytów. Natomiast MRN jest w pełni przekonane, że kondygnacje będą wykończone do 3 września. Czy tu przypadkiem nie ma błędnego koła? Prawdopodobnie zaistniało między MRN a ZBM nieporozumienie, które natychmiast musi być usunięte, gdyż w innym wypadku 200 tys. zł, przeznaczonych na usprzętowanie hotelu nie będzie miało racji bytu, a co za tym idzie przyjeżdżający na zwiedzanie wystawy nie znajdą noclegu w nowym hotelu. (b)

Białostockie zakłady walczą o plan

Robotnicy Fabryki Sklejek nie tylko przodują w wykonywaniu planów dziennych, gdzie ostatnio obrzucił Jan Grzeź wyrobił 184 proc. normy, łuszczarz Marian Łukin — 160 proc. a łuszczarz Szczytkowski — 136 proc. normy, ale również przodują w akcji społecznej pomocy dla chłopów w okresie żniw. I tak w ubiegłą niedzielę 36 robotników z tej fabryki pomogło chłopom ze spółdzielni produkcyjnej „Porostach” w sprzecie żyta, a dzisiaj dalszych 50 robotników po pierwszej zmianie wyjeżdża do tej samej spółdzielni, aby pomóc w omlotach.

W BZPW przodują trójwar sztatowcy. Anastazja Dziemian w dniu 4 bm. pracując na trzech krosnach wykonała 124 proc. normy, mimo że na trzech krosnach pracuje dopiero dwa dni. Spośród samoprzających najlepiej spisała się Ejsmund, która uzyskała 117 proc. normy, a w zespołach przoduje Wasiewicz — 123 proc. normy.

Ekipa łączności miasta ze wsią z ZORK odwiedziła chłopów w Roszczanach

W ramach zobowiązań przedmiotowych młodzież zatrudniona w Zarządzie Okręgowym Radiofonizacji Kraju postanowiła nawiązać łączność z mieszkańcami jednej z gromad naszego województwa.

Zespół artystyczny pod kierownictwem tow. Rogowskiej przygotował ciekawy montaż

słowno-muzyczny pod tytułem „W trzecim roku Planu 6-letniego” oraz wiele pieśni zespołowych.

Po Złocie młodzież tego zakładu nawiązała łączność z gromadą Roszczan w powiecie białostockim, dokąd w dniu 2 bm. wyjechała ze swym zespołem artystycznym. Występy zespołu cieszyły się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców Roszczan. Z żalem zegnali oni odjeżdżającą ekipę i prosiли o częstsze odwiedziny. Życzenia mieszkańców tej gromady zostaną spełnione, gdyż ekipa ZORK zamierza w niedługim czasie dać tam ponowny występ. (f)

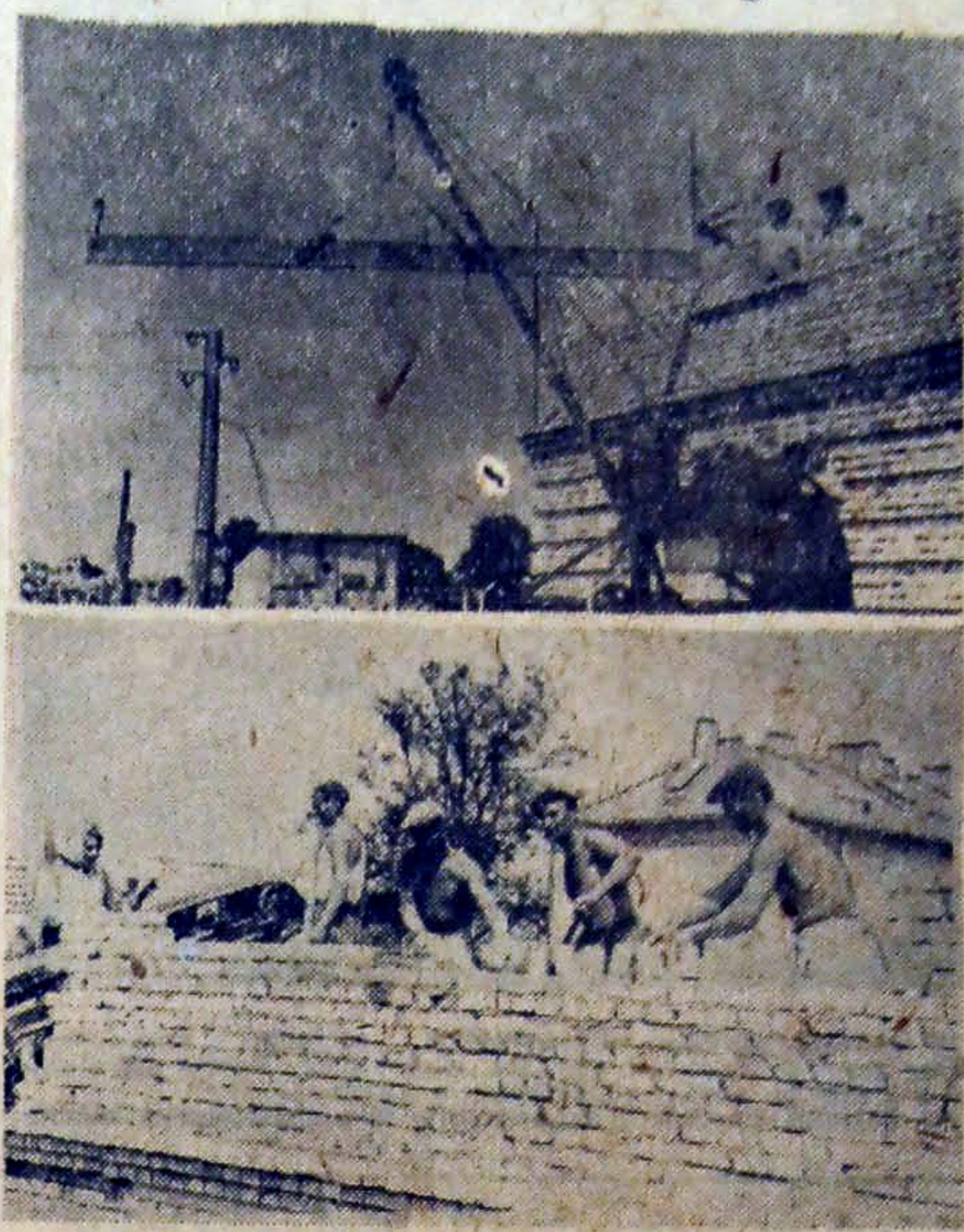
Tablica

„współzawodnictwa“

Przy większości budowli naszego miasta istnieją tablice współzawodnictwa, na których podaje się wyniki pracy osiągane przez robotników. Niejednokrotnie tablice te świecą pustkami, gorzej jest natomiast, gdy są one konserwowane (widocznie przed deszczem) w burze jak to ma miejsce na budowie ZBM nr 56 przy ul. Stalina.

Czyżby kierownik budowy nie widział przodujących tam ludzi? W takim wypadku należy zmienić tablicę na „osłą deskę” i jako pierwszego wpisać kierownika budowy. (f)

Na rusztowaniach Białegostoku



Z każdym dniem rosną mury przyszłych budynków mieszkalnych, w których piękne mieszkania będą mieli białostocczanie. Na budowach ZOR-u widać gorączkową pracę. Robotnicy, biorący udział we współzawodnictwie, codziennie walczą o przedterminowe oddanie do użytku domów mieszkalnych.

Na zdjęciu u góry: Brygada stropiarzy Józefa Przeźniatka, z budowy ZOR Nr 33/42, która wykonuje średnio 213 proc. normy.

Na zdjęciu niżej: przodująca trójka murarska Antoniego Kryńskiego, również z budowy ZOR Nr 33/42, wykonująca dziennie 202 proc. normy.

Piękne są nasze porty i nasze morze

Echa wycieczki PSS-u do Gdańska i Gdyni

Wycieczka do Gdańska i Gdyni zorganizowana dla swych członków przez Powiatową Spółdzielnię Spożywców w Białymstoku cieszyła się niebywałym powodzeniem. Świadczy o tym choćby sama liczba wycieczkowiczów przekraczająca 500 osób. Trzeba dodać, że dla takiej samej ilości chętnych za brakło biletów.

Nie tylko nasze statki i porty wywarły na wycieczkowiczach niezapomniane wrażenia, wszyscy również zachwycali się pięknym oliwkowym ogrodem botanicznym i wspinała gotycka katedra słynna na całą Europę.

Nasi spółdzielcy zwiedzając Gdańsk, Oliwę, Sopot i Gdynię zapoznali się z rozbudową tych miast, a także o przewodników usłyszeli historie tych miejscowości, w których za czasów rządów sanacji spędzali lato kapitałści i obszarnicy przegrzając w ruletkę w „sławnych domach gry” pleniąc wyściskane z potu robotników i chłopów.

Działalność wybrzeża zmieniła swe oblicze. Po wypoczynku na wczasach przyjeżdżają do Jelitkowa, Sopotu, Gdańska, Gdyni górnicy, robotnicy hut i fabryk, chłopcy — budowniczowie naszej Polski Ludowej, aby nabrać sił do dalszej pracy w realizacji zadań Planu 6-letniego.

Wycieczka białostocka była również w teatrze we Wrzeszczu oraz spędzała miłe chwile na przejażdżkach po morzu, na pięknych spacerach w parku „Panna Wodna”. Widzieli również białostocczanie Westerplatte, gdzie

garstka szarych, prostych żołnierzy opuszczona przez sanacyjny rząd i generałów do ostatniej kropli krwi broniła wybrzeża przed najeźdźcą hitlerowskim.

Na pełnym morzu spotkała wycieczkowiczów miła niespodzianka.

Na kursie „Panna Wodna” zobaczyli oni statek, którym wracała do kraju część polskich sportowców olimpijczyków z Helsinek.

Wycieczka PSS spełniła swoje zadanie.

Nasz felieton

Wypruć ich!!!

15 maj br. Dzisiaj dowiedziałem się, że została uruchomiona u nas, w Białymstoku przy ul. Ogrodowej 9 Spółdzielnia Pralni Mechanicznej. Będziemy wreszcie mieli w Akademii Medycznej spokój z czystymi kiltami i białą pościelą, bo dotychczas pracownicy mogli nadzyszyć. No spadł mi kamień z serca.

26 maja. Zanieśliśmy do pralni transport brudnej pościeli i 72 kitle. Magazynierka zapewniła nas, że na 3—4 czerwca zostanie już wszystko wyprane. Hurra! Niech żyje szybkościowa mechaniczna pralnia!

8 czerwca. Nasze kitle jeszcze nie gotowe. Trudno, to się zdarza. Nieprzewidziane trudności, nawet pracy itd. Biedna magazynierka, tak się tłumaczyła, tak jej było przykro. Swoją drogą kobieta z niej niczego...

13 czerwca. Jeszcze białizny nie ma, ale na 19 to już mur-beton.

19 czerwca. Cały personel Akademii chodzi w kiltach o odcieniu brunatno-szarym. Ktoś nawet uwiecznił ten fakt w książce zażaleń. A ta magazynierka z pralni to właściwie nic nadzwyczajnego.

26 czerwca. Na wypranie far-

tuchów i białizny musimy jeszcze trochę poczekać. Dlaczego? Magazynierka nie chciała powiedzieć. Podobno tajemnica służbowa.

28 czerwca. Dzisiaj gdy przechodziłem korytarzem, ktoś z personelu pchnął mnie sprytnie w płuć zwiniętym, brudnym kitem. A może to była ścierka od podłogi? Różnica między far-tuchami lekarzy a zasmolonymi ścierkami trudno zauważyć.

1, 2, 3, 4, 5 lipca. 2 pralni nie ma pomyślnych wiadomości. Nadal zastanawiam się tam wszystko tajemniczą służbową, uprzejma magazynierka no i słyty naszej brudnej białizny. Przed peteniami w sprawie czy stych kiltów i innymi niespodziankami zabarykadowałem się w wydzielone gospodarczym. Nie wiem tylko czy drzwi wytrzymają.

6, 7, 8, 9, 10 lipca itd. Jestem człowiekiem upartym. Wciąż chodzę do pralni i czekam, już nie na czystą białiznę, ale na tę magazynierkę...

PS. A może tak zamieścić białizny w Spółdzielczej Mechanicznej Pralni wypruć najpiękniejszego kierownika. Za dużą ilość brudów — ręce.

Według korespondencji RM.

(Bm)

KRONIKA białostocka

Teatr

Im. Al. Węgierki: nieczynny.

Kina

„Pokój”: „Hrabia Monte-Christo” — część II. Początek o godz. 16, 18.15, i 20.30.
„Ton”: „Futro pana Krógera”. Początek o godz. 16 i 18.30.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, czynny od godz. 13 do 21.
W dniu dzisiejszym w Klubie zajęcia świetlicowe, w programie rozgrywek szachowe.

Program radiowy na dzień 6 sierpnia

Program I na fal 1322 m.
5.20 Koncert poranny. 7.20 Pieśni i tance radzieckie. 7.35 Pieśni różnych narodów. 8.00 Muzyka rosyjska. 10.25 Muzyka kameralna. 10.55 „Litość” — odcinek opowiadania. 12.15 „Wielka tańca i wianowania”. 12.45 „Na swojej kuli”. 13.25 „Głosy mają kobiety”. 17.25 „Na muzyce”. 18.00 „Na muzyce”. 18.25 Słodyczy szerokie światło. 19.25 dla wsi. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.40 „Pamięć z Celulozy” — odcinek powieści.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 15.00, 20.00.

Książki, czynny od godz. 14 do 22. Księgarnia Klubu czynna od godz. 9 do 21.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska, czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia Okręgowej Rady Związków Zawodowych, czynne od godz. 12 do 21.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłnej), tel. biura wezwania 09, informacja 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury apteki: Apteka nr 37 przy ul. 1 Maja 53, tel. 35-45.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiv

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Jurkiewicz Stanisław zam. Białystok, ul. „ur. rowiecka 31. g 1080-1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr IX — 74076 wydaną przez Biuro Ewidencji Ludności Długobórz pow. Łomża na nazwisko Krajewska Józefa. g 146-1

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez BZPW im. Cyr. Sierżanę w Białymstoku na nazwisko Niekrut Bożena zam. Białystok, Rabińska 13. g 1091-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Szumski Zbigniew zam. Białystok, Żelazna 48/1. g 1083-1

ZGUBIONO pieczątkę firmową: „Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku Transport”. g 1084-1

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Szepek Roman, Łomża, Spokojna 36. g P/10

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN w Śniadowie, książkę wojskową wydaną przez WKR Łomża na nazwisko Konopka Zygmunt ur. w 1907 r. zam. wieś Ratowo Stare, gm. Śniadowo. g P/2

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną od samochodu marki „Sauser” nr 8-00058 wydaną dla Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Elku. g P/6

ZGUBIONO torebkę, która zawierała: metykę zgonu syna, fotografie, kartę meldunkową wydaną na nazwisko Szudrawska Jadwiga, Łomża, Sikorskiego 91. Proszę znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem. g P/11

Różne

SKRADZIONO prawo jazdy nr 0016/49 wydane na nazwisko Pu-

chalski Tadeusz zam. Sokółka, Kollataja 31. g 1075-1

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na dowód osobisty, legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Liceum Pedagogicznego w Augustowie, le-

gitymację ZNP na nazwisko Kuźmicki Łarysa, legitymację emerytalną nr 19988 na nazwisko Kuźmicki Helena zam. Augustów. 2-1 rzezie 5. g 1082-1

Trzymiesięczna nowoczesna korespondencyjna nauka księgowości. Kodz skrytka 163. K 147-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Na stanowisko sekretarki osoby posiadająca znajomość prowadzenia pracy kancelaryjnej i księgowości zatrudni z dniem 1 września br. Dyrekcja Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Białymstoku, ul. J. Marchlewskiego 2/1. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Szkoły. K 143-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redagule Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa” Redakcja i administracja — Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: 22-22-22-22. Redaktor — w. 14.14, z-ca red. 38-18, sekretarz redakcji 29-22, redakcja 25-38, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 38-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zaliczowa (od 6 egz. do jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 837-111/127.

BZG B-stok

T-3-1224

GAZETA sportowa

Sportowcy ZSRR zdobyli pierwsze miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich

Związek Radziecki zajął drużynowo pierwsze miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich, uzyskując 494 punkty.

Sportowcy ZSRR ustanowili na XV Igrzyskach Olimpijskich 2 rekordy światowe, 3 rekordy Europy i 12 rekordów Związku Radzieckiego.

Drugie miejsce zajęli sportowcy USA, którzy zdobyli 490,25 punkta.

miejsce, uzyskując 494 punkty. Nie wątpimy, że sportowcy ZSRR zdobyli by znacznie więcej punktów, gdyby w niektórych dziedzinach sportu sędziowanie było obiektywne.

Sportowcy USA zdobyli 490,25 pkt. i zajęli drugie miejsce.

Gratulujemy sportowcom Węgier, którzy zajęli trzecie miejsce na Igrzyskach Olimpijskich.

Podczas igrzysk nawią-

zaliśmy ścisły kontakt ze sportowcami Finlandii i innych krajów.

Zakończone Igrzyska Olimpijskie przyczyniły się do dalszego umocnienia przyjaźni między narodami ZSRR i Finlandii.

Pragniemy również podziękować prasie fińskiej za jej stosunek do radzieckich sportowców w czasie igrzysk. Życzymy sportowcom Finlandii jak najlepszych wyników.

Spychajowa, Bajorek i Dziedzic

zasłużonymi mistrzami sportu

Prezes Rad. Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na wniosek Głównego Komitetu I Tur Fizycznej z dn. 7.VII.52 r. nadał z okazji Święta Odrodzenia Janinie Spychajowej, członkowi ZS Ogniwo, ośmiokrotnemu mistrzyni świata w łucznicztwie, Władysławowi Bajorkowi, członkowi ZS Włókniarz (Kraków) ośmiokrotnemu mistrzowi Polski w zapasach i Stefanowi Dziedzicowi, wielokrotnemu mistrzowi Polski w narciarstwie, członkowi AZS Zakopane, akademickiemu mistrzowi świata w narciarstwie tytuły i odznaczenia „Zasłużony mistrz sportu”.

Wyżej wymienieni swymi osiągnięciami i wynikami oraz wpływem wychowawczym na młodzież uprawiającą sport — szczególnie przyczynili się do podniesienia ogólnego poziomu sportu polskiego i do jego sukcesów w spotkaniach międzynarodowych.

Finlandia — Chiny 4:0

W międzypaństwowym towarzyskim spotkaniu piłkarskim, rozgrywanym w dniu 4 bm. w Helsinkach reprezentacja Finlandii pokonała drużynę Chin Ludowych 4:0 (3:0).



W wadze półśredniej w bokserkim turnieju olimpijskim mistrz Europy Zygmunst Chychla zdobył złoty medal zwyciężając w finale na punkty Szczerbakowa ZSRR. Na zdjęciu: Chychla i Szczerbakow w przyjacielskiej rozmowie.

Skład reprezentacji Białegostoku na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Sekcja lekkoatletyczna Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku ustaliła już skład reprezentacji naszego województwa na indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które odbędą się we Wrocławiu w dniach od 14 do 17 bm.

Barwy Białegostoku reprezentować będą: ze zrzeszenia sportowego Budowlani: **Nikonowicz** (100, 200 m.) **Dacz** (100 m. skok w dal), **Tarasiewicz** (400 m.), **Białuszewski** (3000 z przeszkodami) **Iwaniuk** (rzut granatem), **Wińska** (skok w dal); ze zrzeszenia sportowego Spójnia: **Jakim** (rzut granatem), **Klekotko** (400 m, rzut granatem), **Kirklo** (400 m., skok w dal) **Morze** (rzut granatem); **Bartkiewicz** z Gwardii startować będzie w skoku w dal i rzucie oszczepem, a **Więclaw** z Ogniwa również w rzucie oszczepem.

Kierownikiem ekipy, która

wyjedzie do Wrocławia 12 bm jest **Józef Czackowski** z WKKF.

Przypominamy wszystkim naszym reprezentantom, że do startowania w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski niezbędna jest legitymacja SPO i karta zdrowia.

Budowlani najlepsi

Jak już podawaliśmy 31 lipca zakończyły się w Białymstoku indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne województwa. Punktacja zespołowa mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Budowlani — 265 pkt., 2) Spójnia — 163 pkt., 3) Kolejarz — 134 pkt., 4) Ogniwo — 56 pkt., 5) AZS — 4 pkt.

W punktacji kobiet pierwsze miejsce zajęła Spójnia uzyskując 96 pkt., a w punktacji mężczyzn zdecydowanie zwyciężyli Budowlani zdobywając 233 pkt.

Sport w Hajnówce

W ubiegłą niedzielę na boisku „Kolejarza” w Hajnówce odbyły się zawody w pilce ręcznej między Budowlanymi Białymostu i miejscowym „Kolejarzem”. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwem gości, w siatkówce 2:0 (16:14, 15:13) a w koszykówce 16:12 (12:6).

W spotkaniach lekkoatletycznych mistrzostwo klasy wojewódzkiej padły następujące wyniki: „Kolejarz” Hajnówka — „Kolejarz” Łapy 3:3 (3:3).

W drugim spotkaniu, które odbyło się na stadionie „Unii” spotkali się „Budowlani” Białymostu

laski i „Unia” Hajnówka. Mecze ten zakończył się zwycięstwem „Budowlanych” 5:4 (1:2).

W przedmeczach juniorzy „Unii” przegrali z juniorami „Budowlanych” 5:2 (2:0). Widzów około 2 tys.

Szkoda tylko, że WKKF na te mecze przysłał jednego sędziego, który z powodu znaczenia przy sędziowaniu już ostatniego meczu „Unii” z „Budowlanymi” popełnił wiele błędów i dopuścił do brutalnej gry w wyniku czego Marzec i został zfaulowany przez Miynarczyka. (wp)

W poniedziałek wszystkie gazety fińskie opublikowały oświadczenie kierownika ekipy radzieckiej na XV Igrzyskach Olimpijskich — Romanowa.

— „W związku z zakończeniem Igrzysk Olimpijskich — powiedział Romanow — wyrażam w imieniu ekipy ZSRR podziękowanie organizatorom Olimpiady, a przede wszystkim Fińskiemu Komitetowi Organizacyjnemu.

Jesteśmy dumni, że na XV Igrzyskach Olimpijskich zajęliśmy pierwsze

Oświadczenie kierownika ekipy węgierskiej

Dzienniki zamieściły oświadczenie Gyuli Hidy'ego, kierownika węgierskiej ekipy sportowej, która zajęła trzecie miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich. W imieniu ekipy węgierskiej wyraża on głęboką wdzięczność organizatorom igrzysk olimpijskich i całemu narodowi fińskiemu. Kierownik ekipy węgierskiej podkreślił, że XV igrzyska olimpijskie przyczyniły się znacznie do utrwalenia pokoju.

Igrzyska olimpijskie w Helsinkach — powiedział on

— pobudzają wszystkich uczciwych sportowców do jeszcze częstszych spotkań wzajemnych na boiskach.

Gyuli Hidy stwierdza dalej, że byłoby jednak rzeczą niesłuszną i szkodliwą przemilczać niektóre błędy, jakie wydarzyły się podczas sędziowania na igrzyskach olimpijskich.

Błędy te popełniono przede wszystkim podczas sędziowania w tych dziedzinach sportu, w których działalność sędziów ma charakter rozstrzygający.

Kierownik ekipy węgierskiej przytoczył szereg konkretnych faktów niesprawiedliwego i pozbawionego obiektywizmu sędziowania, a na zakończenie podkreślił, że kierownictwo ekipy węgierskiej przyłącza się całkowicie do opublikowanego w prasie oświadczenia kierownika radzieckiej ekipy sportowej Romanowa w sprawie niesłusznego i nieobiektywnego sędziowania.

Prasa fińska o sportowcach radzieckich

Organ Towarzystwa Finlandia — Związek Radziecki, „SNS”, w artykule wstępnym pt. „Zwycięski występ” podkreśla, że sportowcy radzieccy, którzy po raz pierwszy wzięli udział w międzynarodowych igrzyskach olimpijskich, osiągnęli duże sukcesy i wykazali, że sport radziecki stoi na jednym z pierwszych miejsc w świecie. Dziennik stwierdza, że sportowcy radzieccy przodowali najbardziej w tych dyscyplinach sportu, które wymagają szczególnie troskliwego przygotowania i wszechstronnego rozwoju fizycznego. Sukcesy kobiet radzieckich na olimpiadzie — pisze „SNS” — są nowym dowodem równoprawnego stanowiska kobiet w społeczeństwie radzieckim.

W zakończeniu dziennik podkreśla duże znaczenie XV

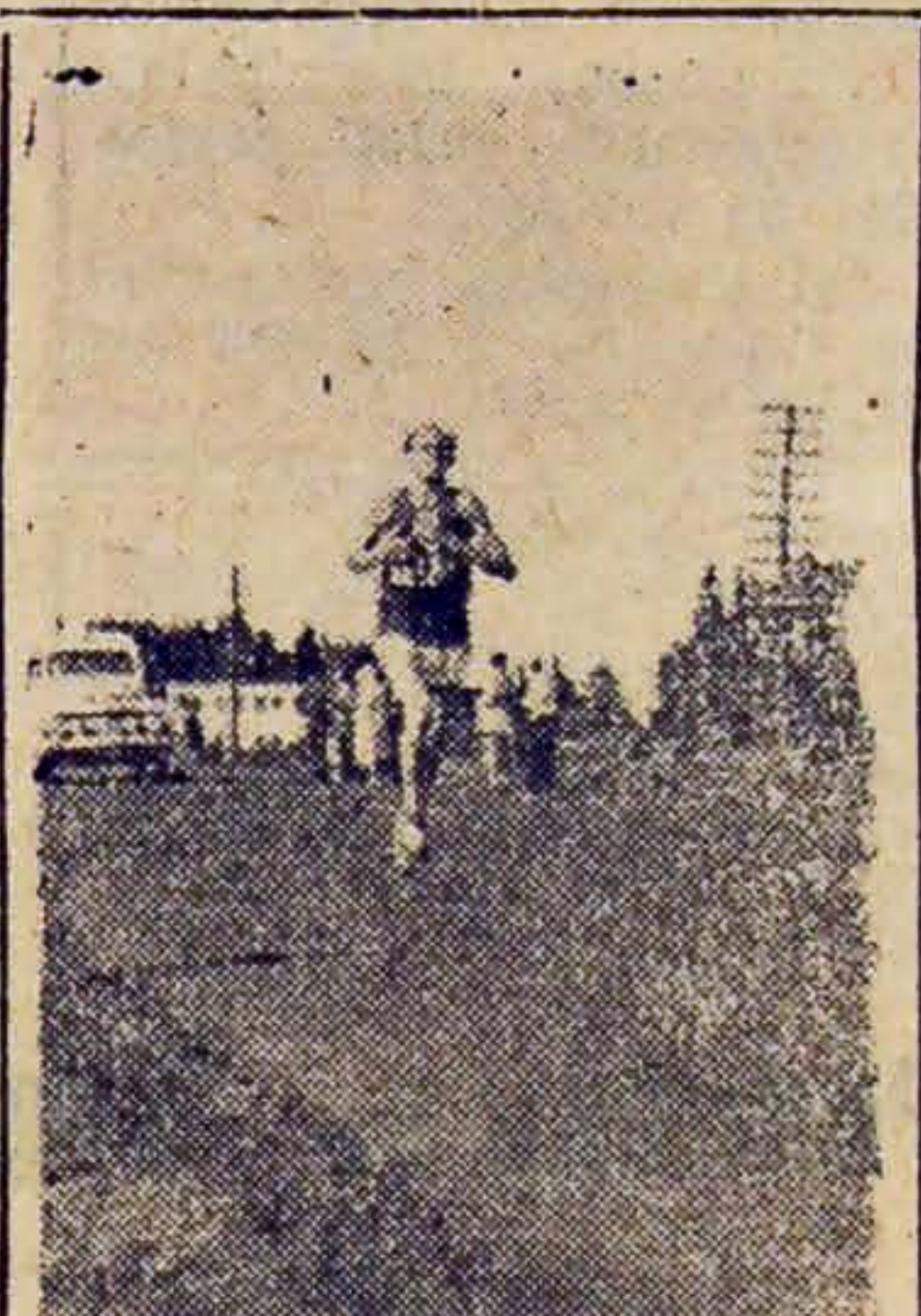
igrzysk olimpijskich, które przyczyniły się do umocnienia przyjaźni między młodzieżą różnych krajów. Sport radziecki zajął na tych igrzyskach należne mu miejsce. Odnosił on zwycięstwo, które zostanie wpisane do historii sportu światowego.

Prasa japońska o sukcesach sportowców ZSRR

Agencja TASS donosi z Tokio, że dzienniki japońskie, omawiając szczegółowo przebieg Olimpiady, poświęcają wiele uwagi sukcesom sportowców radzieckich. Dziennik „Kindzoku Rodosia” w specjalnym artykule o ekipie radzieckiej w Helsinkach podkreśla, że w ZSRR celem sportu jest zdrowie i wypoczynek całego narodu i że Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej występują na Olimpiadzie pod hasłem: „Igrzyska olimpijskie powinny przyczynić się do sukcesu sprawy pokoju”. Dziennik „Siakał Times” w ob-

szernym artykule pt.: „Przyczyny siły sportu radzieckiego” podkreśla, że naród radziecki również w dziedzinie sportu otrzymuje wielką pomoc od państwa i że sport w Związku Radzieckim jest sportem ludu pracującego. Dzienniki „Dzidzi Simpo”, „Asahi”, „Tokio Simbun” i inne również zamieszczają artykuły o sporcie radzieckim i o osiągnięciach sportowców radzieckich.

Przyjazny stosunek sportowców radzieckich do japońskich wywarł w Tokio wielkie wrażenie. We wszystkich prawie gazetach ukazało się wspólne zdjęcie Dumabde i Japonki Josino.



Trzeci start znakomitego długodystansowca i rekordzisty świata Emila Zatopka, przyniósł mu trzeci złoty medal olimpijski. Pokonał on we wspaniałym stylu swych przeciwników w biegu maratońskim, wyprzedzając następnego na mecie Argentczyka Corno o 2:32,2 min.

Na zdjęciu: Zatopek zostawił swych przeciwników daleko w tyle i samotnie prowadził bieg na 33 km. CAF Link specj. obsługa olimp.



Karol Nowy

Hum. Helena Gruszczyńska — Lubawa

Rany na szczęście goły się szybko; mimo że było ich siedem, ani jedna nie dotknęła korzeni życia. Wkrótce zaczął wychodzić. Kwiecień bukietami kwiatów upiększył drogi, którymi co dzień, wieczorem lub wczesnym rankiem oddziały jezdnych i pieszych udawały się na północ, na zachód, wschód i południe. A wyprawy przynosiły zdobycze szczególnie z południowych, nizinnych majątków i włóści; oddziały rabowały i grabiły, i powracały niekiedy dopiero po wielu dniach z ładunkami towarów, z jeńcami, zrabowanymi bydłem i koniami. Stara załoga zmniejszała się z dnia na dzień, wielu z ludzi zostało zabitych lub rannych, wielu zbiegło, wszakże przychodzili coraz to nowi ludzie, aby uzupełnić brak.

Szkoła odjechała, jego ludzie jednak, o ile uszli śmierci, pozostali w mieście pod rozkazami Suchego Czerca.

Miedzy dowódcą Jan, do którego Zbyszek się przywłączył, słysząc, że z dala od towarzyszy, szczególnie gdy było zbyt głośno. Był samotny wśród towarzyszy. O czym znowu rozmyślał?

Trochę wymyślał się z niego.

Nie lubi piątych, nie zwraca uwagi na niewiasty, powinien by przywdziać habity Wy-

gląda, jak gdyby chciał się wadzić z Bogiem, powiadał. Był żonaty, ale owdowiał i Bóg wie, o czym tak często duma. Tak, był niegdyś w królewskiej służbie i możliwe, że tu do pana Sokola przysłał go także królewscy ludzie.

Wielekroć wyjeżdżał, choć nieraz dopiero co wrócił z wyprawy, choć zapadała noc.

Mówiono o nim, że ma dobre serce, że zdążyłby z siebie okrycie i dał je potrzebującemu i że pieniędzy ani klejnoty, nie mają dla niego wartości, ale że bywa porwawczy i gniewny, gdy mu się coś nie powiedzie albo gdy nie może czegoś dopiąć: wybucha wtedy i wówczas najlepiej pozostawić go w spokoju. Wskazywano żołnierzy, których pobli, gdy widział, że tchórzą, albo że rannego towarzysza pozostawia nieprzyjacielowi.

Nie zna lęku przed śmiercią. Sam bronił fosa pod Strażą w wojnie między Heraltickimi i Jewiszowskimi a panami z Hradca, sam przeciw dziesięciu ludziom, którzy chcieli na lewym skrzydle zaskoczyć Heraltickich uderzeniem z tyłu. Łatwo się unosi, gdy się jednak gotuje do walki, wtedy czuje się w swoim żywiole, jest spokojny; jest niby z drewna lub z kamienia; na zimno rozważa, co by się dało przedsięwziąć, kto ma gdzie stać i co robić; rozrzuca ludzi jak drwali po lesie, który ma zostać wycięty i naprzód myśli, co się może stać za pół godziny, za godzinę, wieczorem i o północy. Jeśli kiedyś zostanie dowódcą, to albo go wnet zabiją, albo z garstką żołnierzy opanuje w ciągu miesiąca wszystkie rożemburskie włóści. Starym dowódcą wydaje się widocznie jeszcze zbyt młody, aby poświęcić mu samodzielnie przedsięwzięcia; zresztą po cóż by tak młodzi, skoro jego rozum im przynosi sławę? Słuchają jego rad, słucha ich nawet sam Sokol.

Zaprawdę, człowiek ten urodził się chyba

na koniu, z mleczem w ręku. Sam o sobie wszakże powiada, że matka dała mu życie pod dębem w czasie sierpniowej burzy, ale na pewno tak się tylko śmieje, pewnie chce przez to powiedzieć, że jest twardy jak dąb i że się niczego nie boi.

Włodyka z Buchowa — mawiał w zamysleniu Jan sładując u Zbyszkowego łoża. — Jeśli się nie myli, nasi przodkowie walczyli razem pod Krakowem. Opowiadano u nas o tej wojnie i zdaje mi się, że wymieniano również Buchowców. A potem także... czy ludzie z Buchowa nie byli na Sazawie, podczas walk z Kumanami?

Zbyszek uradowany potaknął.

Byłem wówczas w owej garstce Sokolowych ludzi, u Hanusza z Lipy — rzekł.

Ow Jan o jednym oku został jakoby przez króla przysłany do pana Sokola z poselstwem i podobno pan margrabla... a więc w tym jest i król...

Oczywiście, gadano byle co. Jan nie wspominał, jak się właściwie dostał na Hobbie, do Heraltic i na Bitów.

Gdy Zbyszek wyzdrowiał, Jan ofiarował mu konia i wziął go do swego oddziału. Było ich dziesięciu lub dwunastu... Je chali w pachnący kwieciem ranek wzdłuż wierz, nad rzeką brzęczały owady, a opalone słońce odbijało się w szemrzącym strumieniu.

Zbyszek trzymał się przy boku Jana. Oczy ich błyszczały jak w niedzielny poranek, gdy spieszylł przez pola do kościoła na mszę świętą.

Zbyszek wspominał. Jak ten morawski kraj jest inny niż jego strony rodzinne, pod gór i wierzchołki, zagłębienia i wąwozy, na których rośnie tylko owies i żyto i rzadka, ostro trawa; tutaj na łagodnych stokach widział winnice, ogrody i sady, pola o tłustej roli są równe, słońce może z nich płóć wilgoć pełnymi haustami; niewiasty, któ-

re wychodzą z zabudowań i z kościołów, są pulchne, z dołeczkami na brodach, dziewczęta zaś mają czerwone i białe policzki, a biała ich poruszają się jak w tańcu. Tutaj jest inny kraj, inni ludzie, chociaż mówią tym samym językiem. Tutaj jest kraj bogaty! Patrz, widzisz piękną jabłoń, a w rodzinnych stronach dojrzejają tylko winogrona i cierpkie gruski.

Ilekrót wspominał dom rodzinny, czuł, że coś go kluje w serce. Nie zamieniłby go za morawskie winne grona! Mimo wszystko, gdyby tak można było trochę tej urodzajnej gleby przenieść do domu.

Jan wytracił go z rozmyślań:

— Kto widział Pragę i żył w niej — mówił — już nigdy za nią nie przestanie tęsknić.

— Do tej pory tylko o niej słyszałem — odpowiedział Zbyszek. — Ale zaprawdę, jak gdyby ją widział przed sobą. Widzę ją bardzo wyraźnie.

— Tęsknię za nią. Nie wiem, jak długo tu wytrzymam.

— Tak, więc dlaczego z niej odeszedłeś?

— Byłem w Pradze, gdy wieszali Zula z Ostrzedka — rzekł Jan. — Wówczas król chciał pokazać silną rękę, zastraszyć, ostrzec ludzi daleko wiekszych i znakomitszych niż był Mickes. To włado. Ale co miłe wlece zajęło, to kazanie spowiednika tego ewangelisty Zula, kazanie z kapłanem Betlejemskim (*), Jana z Husi. Nigdy nie słyszałem bardziej płomiennej mowy.

*) Jan z Husyńca — Jan Hus, twórca kościoła narodowego w Czechach, spalony na stosie z wyroku soboru w Konstancji 1418 r. Był początkowo kanonikiem w kaplicy Betlejemskiej w Pradze.

(Ciąg dalszy nastąpi)